

**Dla kotów i psów
pokona dystans jak odległość
od morza do gór str. 5**



FOT. KONRAD SOSINSKI

Poznajcie kolejnych kandydatów
do Mistrzów Handlu str. 7
Razem Najlepiej - wybieramy pary,
można się jeszcze zgłosić! str. 12

Nasze
Plebiscyty

Dziennik Bałtycki

81 lat

Środa
18.02.2026

www.dziennikbaaltycki.pl

Nr 40 (24 702) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Zbytek mógłby
odzyskać blask,
ale kościół nie chce
sprzedać obiektu
str. 2**



**Malbork dostał
nagrodę
za elektryczną
komunikację miejską
str. 3**

**Przedsiębiorstwa
wodociągowe
wypowiadają wojnę
hakerom
str. 5**



FOT. RADOŚLAW KONCZYŃSKI



FOT. RADOŚLAW KONCZYŃSKI

O TYM SIĘ MÓWI MAPA STRACHU NA POMORZU

Miejsca, które budzą największy niepokój

Edyta Okoniewska, Joanna Surazyńska
joanna.surazyńska@polskapress.pl

Ponad 32 tysiące ostrzeżeń w jeden rok. Tyle razy mieszkańcy Pomorza powiedzieli: tu jest niebezpiecznie. Najczęściej tam, gdzie samochody pędzą za szybko, auta blokują chodniki, a wieczorami pojawia się alkohol.

Jedno kliknięcie. Jedna kropka na mapie. I jeden sygnał: tutaj nie jest bezpiecznie. W 2025 roku mieszkańcy Pomorza zrobili to ponad 32 tysiące razy. Najczęściej tam, gdzie samochody jadą za szybko, gdzie auta blokują chodniki, gdzie wieczorami pojawia się alkohol. To nie są suche statystyki. To obraz regionu, w którym miesz-

kańcy coraz częściej mówią wprost: mamy dość ryzyka pod własnymi oknami.

W województwie pomorskim w ubiegłym roku na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa naniesiono 32 041 przypadków. Aż 11 132 dotyczyło przekraczania dozwolonej prędkości. 9737 zgłoszeń odnosiło się do nieprawidłowego parkowania, a 2365 do spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych. Najwięcej sygnałów pochodziło z rejonu Gdyni, Gdańska i Słupska.

W Gdyni odnotowano 1670 zgłoszeń, w powiecie gdańskim 1679, w Kartuzach 2340, w powiecie kościerskim 1279. Właśnie tam aż 633 potwierdzone przypadki dotyczyły nadmiernej prędkości. W tym samym

roku w powiecie kościerskim doszło do 41 wypadków drogowych, w których zginęły trzy osoby.

- Policjanci weryfikują każde zgłoszenie - podkreślają funkcjonariusze. Zaznaczają jednak, że KMZB nie zastępuje numeru alarmowego 112 w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia.

To urządzenie pokazuje jedno: mieszkańcy Pomorza coraz uważniej patrzą na swoje otoczenie. A każde zgłoszenie to znak, że bezpieczeństwo nie jest czymś oczywistym - trzeba o nie walczyć każdego dnia. To także sygnał, że ludzie nie chcą już biernie przyglądać się niebezpiecznym sytuacjom pod swoimi domami. Coraz częściej reagują, zanim dojdzie do tragedii.

Czytaj str. 3

O TYM SIĘ MÓWI

- Pomysł nowej linii kolejowej z Gdańska do Elbląga jest dobry, ale nie możemy do niego podchodzić emocjonalnie - mówi wicemarszałek pomorski Leszek Bonna str. 4

Zaczynają się prace instalacyjne na morskich farmach

Equinor oraz Polenergia, realizujący projekty morskich farm wiatrowych Bałtyk 2 i Bałtyk 3, rozpoczynają morską kampanię instalacyjną.
str. 6

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



**Droga dla
miliardów euro
na uzbrojenie otwarta
str. 8**



FOT. KPP KOŚCIEŹYNA

Policjanci kontrolują miejsca wskazywane przez mieszkańców jako szczególnie niebezpieczne

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Jesienią 1946 r. w drodze z Gdyni do Świnoujścia doszło do pierwszej po wojnie katastrofy w Polskiej Marynarce Wojennej. Zginął jeden marynarz.

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 18 LUTEGO

GDAŃSK

1957: Ukazało się pierwsze wydanie dziennika „Wieczór Wybrzeża”.

„Wieczór Wybrzeża” to popołudniówka ukazująca się do końca 2002 r., obejmująca swoim zasięgiem dawne województwo gdańskie. Publikacja pierwszego numeru miała miejsce pod kierownictwem Stanisława Spiry jako popołudniowe wydanie „Głosu Wybrzeża”. „WW” miał charakter gazety bulwarowej o lekkiej, rozrywkowej tematyce. W grudniu 2001 r. połączono redakcje „Dziennika Bałtyckiego” i „Wieczoru Wybrzeża”. Do końca 2002 roku „Wieczór Wybrzeża” był dodatkiem do „Dziennika Bałtyckiego”, następnie podjęto decyzję o jego likwidacji. (kri)

KRAJ

1981: Podpisano porozumienie łódzkie kończące najdłuższy okupacyjny strajk studencki w Europie.

Strajk rozpoczął się 21 stycznia. Strajkowało ok. 10 tys. studentów łódzkich uczelni. 17 lutego sąd zarejestrował pierwszą niezależną organizację w krajach bloku komunistycznego – Niezależne Zrzeszenie Studentów. 18 lutego minister Górski podpisał ze studentami Porozumienie Łódzkie, które zakończyło strajk w Łodzi oraz strajki wspierające na innych uczelniach w Polsce. Oprócz rejestracji NZS władze zgodziły się spełnić ponad 50 innych postulatów. Strajk trwał 29 dni i był wówczas najdłuższym okupacyjnym strajkiem studenckim w Europie. (kri)

Zbytek mógłby odzyskać blask, ale kościół nie chce sprzedać obiektu

Kinga Furtak

kinga.furtak@polskapress.pl

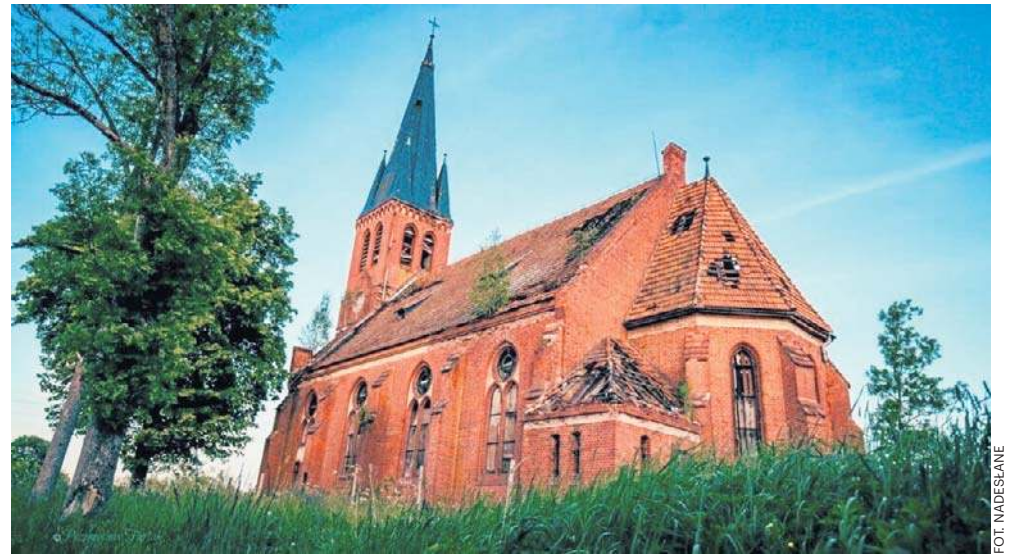
To miejsce z bogatą historią, gdzie czas działa na niekorzyść. Dawny zabytkowy ewangelicki kościół na Kociemiu powoli niszczeje. Potrzebne są prace naprawcze. Taki wniosek płynie po kontroli pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku. Obiektem zainteresowała się fundacja z Niemiec, jednak właściciel mimo że nie radzi sobie wzorcowo z opieką nad obiektem, to nie chce go na razie sprzedać.

Zabytkowy ewangelicki kościół we wsi Pogódki w gminie Skarszewy to perła Pomorza. Choć świątynia ma właściciela to jest obecnie niezagospodarowany i powoli niszczeje. Obiekt był na priorytetowej liście do kontroli przez pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku. Wioski z przeprowadzonej kontroli są jednoznaczne.

Świątynia wymaga remontu, doraźne zabezpieczenia wykonuje parafia do której należy obiekt - informuje Marcin Tyminiński, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku.

Właścicielem jest znajdująca się po sąsiedzku katolicka parafia Piotra i Pawła, której kościół jest również cennym zabytkiem. Jak słyszymy w urzędzie - ksiądz dostał zalecenia dotyczące naprawienia szkód oraz termin, w którym ma wykonać prace naprawcze. Nie została nałożona kara w związku z nieodpowiednim zabezpieczeniem obiektu. Duchowny miał zobowiązać się do przeprowadzenia niezbędnych prac.

Pozostaje pytanie, czy obiekt mógłby trafić w ręce nowego właściciela? Jak udało nam się ustalić, przejęciem dawnego ewangelickiego kościoła jest zainteresowana fundacja zza granicy. Jej właściciele mają pomysły na zagospodarowanie zabytkowego obiektu. Chcieliby m.in. tchnąć w to miejsce dawne życie - przypomnieć jego historię i ocalić ją od zapomnienia. Były prowadzone już rozmowy pomiędzy



Ewangelicki kościół w pogódkach popada w ruinę

stronami w tej sprawie, jednak właściciel aktualnie nie zgadza się na sprzedaż.

Liczymy, że uda się pokonać wszelkie trudności formalne i prawne stojące na przeszkodzie do zmiany właściciela i nadaniu kościołowi nowej funkcji - czytamy we wpisie w mediach społecznościowych Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Zapytaliśmy rzeczniczkę diecezji pelplińskiej o dalszy los dawnej ewangelickiej parafii. Czekamy na odpowiedź w tej sprawie. Sami niejednokrotnie odwiedzaliśmy ten obiekt. Wjeżdżając do Pogódek od strony Skarszewa maluje się uroczy widok. Są pagórki i rynnowa dolina rzeki Wierzyca. To tworzy sielski widok, który jest szczególnie ładny, gdy wszystko otoczone jest

zielenią. Z daleka maluje się obrazy strzelistych wież dwóch kościołów, znajdujących się po sąsiedzku - jeden katolicki i nadal działający i od lat nieużywany ewangelicki. Dziury w jego dachu widzieliśmy już ponad 6 lat temu. Do wnętrza obiektu wpadał deszcz, śnieg, który powoduje powolne zniszczenia. Okna są zabezpieczone nieuszczelnionymi deskami. Obiekt mimo że jest ogrodzony, a na płocie widnieją tabliczka z informacją o zakazie wstępu, to wciąż jest eksplorowany. Ludzie próbują dostać się do jego wnętrza. Niektórzy skutecznie. Wchodzą przez uszkodzone fragmenty dachu, w ostatnim czasie ktoś zniszczył drzwi, aby dostać się do środka... Mimo to, że wejście jest kategorycznie zabronione. A co pozostało w jego wnętrzu?

Niestety do dziś przetrwało niewiele. Jedną z figur świętego została przeniesiona do sąsiedniego katolickiego kościoła. Świątynia jest praktycznie pusta. Na ścianach pozostały wartościowe polichromie, czyli malowidła, które tak samo, jak bryłę, trzeba ocalić od zapomnienia.

Świątynię zbudowano w 1899 roku dla ówczesnej lokalnej społeczności protestanckiej liczącej około 50 osób. Pod koniec lat 40. XX wieku, po opuszczeniu wsi przez ostatnich niemieckich mieszkańców pozostała nieużytkowana. Do rejestru zabytków „trafiła” w 1986 roku.

Na Pomorzu zaniedbane kościoły to mniejszość wśród zabytków. Podobny obiekt znajduje się w Wierzhucinie.



Świątynia jest praktycznie pusta. Na ścianach pozostały wartościowe polichromie

Awaryjne zamknięcia na OMT

Maciej Krajewski

maciej.krajewski@polskapress.pl

W związku z uszkodzeniem nawierzchni na Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej częściowo zamknięte będą pasy jezdni w kierunku Gdyni. Na naprawę jednak trzeba będzie poczekać do wiosny.

Choć została oddana do użytku niespełna dwa miesiące temu, na Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej (droga ekspresowa S7) wykryto poważne uszkodzenia nawierzchni. Dotyczy to dwóch

miejsz na jezdni w kierunku Gdyni: przed węzłem Żukowo, na wysokości wytwórni mas bitumicznych (km 18+400) - prawy pas i przy dylatacjach na estakadzie przez Radunię, w rejonie MOP „Widlino” (km 22+450) - lewy pas.

Zamknięcia związane są z zabezpieczeniem nawierzchni - by nie dochodziło do kolejnych uszkodzeń. Sama naprawa ruszy najpóźniej dopiero wiosną. Na ten moment drogowcy apelują do kierowców o zachowanie ostrożności i stosowanie się do oznakowania.

POGODA NA POMORZU

Środa

-3°C
-11°C



Wiatr zmienny
14 km/h

Uwaga!
Pochmurnie z przejaśnieniami, bez opadów

Czwartek

-1°C
-10°C



Wiatr zach.
18 km/h

Uwaga!
Pochmurnie, niewielki śnieg

W tych miejscach jest niebezpiecznie

J. Surazyńska, E. Okoniewska
joanna.surazyńska@polskapress.pl

Ponad 32 tysiące sygnałów w ciągu jednego roku. Tak mieszkańcy Pomorza wskazują miejsca, w których - ich zdaniem - jest po prostu niebezpiecznie. Najczęściej chodzi o pędzące samochody.

Najpierw jest niepokój. Potem złość. A w końcu zgłoszenie. Bo kiedy samochody pędzą pod oknami, kiedy na przejściu dla pieszych ktoś nie zwalnia, kiedy na osiedlu nie da się bezpiecznie zaparkować, mieszkańcy przestają milczeć. W 2025 roku na Pomorzu takich sygnałów było ponad 32 tysiące.

To nie są anonimowe punkty w statystykach. To konkretne miejsca - ulice, skrzyżowania, osiedla i odcinki dróg, na których codziennie toczy się życie mieszkańców regionu.

W województwie pomorskim w 2025 roku na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa naniesiono łącznie 32 041 przypadków. Najczęściej wskazywano przekraczanie dozwolonej prędkości - 11 132 sytuacje. Kolejne miejsca zajęły nieprawidłowe parkowanie - 9 737 zgłoszeń oraz spożywanie alkoholu w miejscach niedozwolonych - 2 365 sygnałów. Najwięcej zgłoszeń odnotowano w rejonie Gdańska, Słupska oraz Gdyni. W Gdańsku szczególnie często wskazywano rejon Ujeściska.

Duże miasta - największa liczba zgłoszeń

W Gdyni w 2025 roku odnotowano 1670 zgłoszeń. Policjanci potwierdzili 299 z nich. Najczęściej chodziło o nieprawidłowe parkowanie - 152 przypadki, głównie w rejonie Śródmieścia i Chyloni. 46 potwierdzonych zgłoszeń dotyczyło spożywania alkoholu w miejscach objętych zakazem, również przede wszystkim w Śródmieściu i w Chyloni. W 15 przypadkach potwierdzono przekraczanie dozwolonej prędkości - najczęściej w Śródmieściu oraz na Chwarznie.

W powiecie gdańskim liczba zgłoszeń wzrosła w porównaniu z rokiem wcześniejszym. W 2025 roku naniesiono 1679 sygnałów, podczas gdy w 2024 roku było ich 1362. Potwierdzono 339 zgłoszeń, natomiast 1335 nie znalazło potwierdzenia podczas weryfikacji. Najwięcej z nich dotyczyło przekroczeń prędkości - 843 oraz nieprawidłowego parkowania - 325. Wskazywano również niewłaściwą infrastrukturę drogową - 75 zgłoszeń (z czego 2 potwierdzone), spożywanie alkoholu w miejscu niedozwolonym - 80 sygnałów oraz nielegalne wysypiska śmieci - 56 zgłoszeń (z czego 19 potwierdzonych). Zaznaczano także miejsca przebywania osób bezdomnych.

- Policjanci weryfikują każde zgłoszenie, a informacje uzyskane za pomocą KMZB stanowią niejednokrotnie ważny sygnał o miejscach, które wymagają częstszego patrolowania



W aplikacji jest ponad 30 kategorii zagrożeń. Można zgłaszać także nielegalne wysypiska

oraz podjęcia innych działań zmierzających do polepszenia bezpieczeństwa - podkreśla Piotr Kwidziński, rzecznik kościerskiej policji.

W przypadku zgłoszeń dotyczących parkowania problem często powtarza się na dużych osiedlach mieszkaniowych.

- Większa część zgłoszeń dotyczy tego samego problemu, czego przykładem jest kwestia nieprawidłowego parkowania na dużych osiedlach mieszkaniowych - podkreślają policjanci. - W tym przypadku należy stwierdzić, że problem tkwi w niedostosowanej do oczekiwań mieszkańców ilości miejsc parkingowych wybudowanych na danym osiedlu.

Kartuzy i powiat kartuski: ponad dwa tysiące wskazań

W Kartuzach w 2025 roku odnotowano 2340 zgłoszeń dotyczących niebezpiecznych

miejs. Najwięcej - 1411 - dotyczyło przekraczania dozwolonej prędkości. 279 zgłoszeń dotyczyło nieprawidłowego parkowania, a 200 do problemów z infrastrukturą drogową.

Mieszkańcy powiatu kartuskiego najczęściej sygnalizują zagrożenia związane z ruchem drogowym, co pokazuje, że bezpieczeństwo na drogach pozostaje jednym z najważniejszych problemów regionu.

- Najwięcej zgłoszeń otrzymujemy na drodze krajowej nr 20 w miejscowości Babi Dół, na drodze nr 211 na trasie Kartuzy - Gowidłino oraz na drodze powiatowej w miejscowości Pępowo - mówi mł. asp. Aleksandra Philipp, rzecznik kartuskiej policji.

Powiat kościerski: prędkość pod szczególną obserwacją

W powiecie kościerskim w 2025 roku wpłynęło 1279

zgłoszeń. Policjanci potwierdzili 693 z nich. Aż 633 potwierdzone przypadki dotyczyły przekraczania dozwolonej prędkości.

Najwięcej sygnałów dotyczyło Kościerzyny - zwłaszcza ulic Drogowców i Wojska Polskiego, a także Nowej Karczmy oraz Starej Kiszewy przy drodze wojewódzkiej nr 214. W gminie Kościerzyna wskazywano łącznik między Dębogórami a Wielkim Kłinczem. W samej Kościerzynie zgłoszenia dotyczyły również ulic Budowlanych i Skłodowskiej.

W województwie pomorskim w 2025 roku na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa naniesiono łącznie 32 041 przypadków

W 2025 roku na terenie powiatu kościerskiego doszło do 41 wypadków drogowych, w których zginęły trzy osoby. To pokazuje, że zagrożenia wskazywane przez mieszkańców mają realny wymiar.

Weryfikacja i odpowiedzialność

Policjanci podkreślają, że każde zgłoszenie jest sprawdane.

- Przypominamy, że KMZB nie służy do zgłaszania interwencji, lecz do wskazania kwestii problemowych, które są weryfikowane w czasie kilku służb - celem określenia, czy jest to incydent, czy sprawa występująca w dłuższym okresie czasu - podkreślają policjanci. - W sytuacjach wymagających natychmiastowej reakcji należy kontaktować się z numerem alarmowym 112.

Jednocześnie funkcjonariusze apelują o rozważę. Policjanci weryfikują każde zgłoszenie i dlatego apelują, żeby zaznaczenie na mapie poprzedzić pewnego rodzaju refleksją, gdyż zaangażowani w tę pracę mundurowi w tym czasie mogą nie być w stanie zadziałać tam, gdzie ich pomoc jest potrzebna.

Niebezpieczne miejsca na Pomorzu to nie tylko liczby. To konkretne lokalizacje, o których mieszkańcy mówią: tu trzeba coś zmienić. A każde zgłoszenie to sygnał, że bezpieczeństwo w regionie wciąż pozostaje sprawą wspólną - i wciąż wymaga uwagi.

©P

Malbork dostał nagrodę za elektryczną komunikację miejską

Radosław Konczyński
Malbork

Malbork jest jednym z pierwszych miast Pomorza, które zaczęły stawiać na autobusy elektryczne w komunikacji miejskiej. I właśnie za to został nagrodzony w ogólnopolskim konkursie.

Od wczoraj Miejski Zakład Komunikacji w Malborku, komunalna spółka przewoźowa, może przez miesiąc korzystać z elektrycznego samochodu dostawczego, który jest nagrodą w ogólnopolskim konkursie. To takie symboliczne docenienie, bo najważniejsze i dla władz miasta, i dla spółki jest to, że w skali kraju zauważono elektryczną komunikację miejską w Malborku.

- Autobusy elektryczne mamy już piąty rok. Pierwsze przyjechały w czerwcu 2021 roku. W przyszłym roku koń-

czy nam się projekt, na który dostaliśmy dofinansowanie, więc już będziemy zwolnieni z tzw. trwałości, czyli tych kilometrów, które musimy wykonywać na konkretnych trasach - mówi Małgorzata Zemlik, prezes MZK.

Obecnie miejska spółka posiada sześć „elektryków”, które mogą jeździć tylko na trasach 1 i 6. Zostały do nich przypisane w projekcie i jak zawsze tłumaczy spółka, nie można ich przesunąć na inne linie. Póki co, nie da się więc spełnić próśb mieszkańców w tym zakresie.

Tak sztywno przypisane do konkretnych linii nie będą już kolejne cztery autobusy elektryczne, które MZK kupi w najbliższych miesiącach z unijnym dofinansowaniem.

Te autobusy na pewno pojawią się na liniach 3, 4, 5 i na pozostałych, które obsługujemy. Są mniejsze od obecnych Solarisów, bo 10-metrowe, a tam



Dostawczy renault jest nagrodą, ale tylko tymczasową dla MZK za stawianie na autobusy elektryczne

właśnie jest zapotrzebowanie na krótsze pojazdy. One zastąpią autobusy spalinowe, które również są dziesięciometrowe.

W kwietniu ma być ogłoszony przetarg, natomiast zwycięzca przetargu będzie dostarczał autobusy sukcesywnie do czerwca 2027 roku.

Ogólnopolski konkurs Eco-Miasto, w którym został doceniony Malbork, jest współorganizowany przez organizację realizującą w Polsce misję Programu ONZ ds. Środowiska (UNEP, Ambasadę Francji w Polsce i markę Renault.

- Polskie miasta przedstawiają projekty, my je oceniamy

i nagradzamy. W kategorii „Zrównoważona mobilność” my jako Renault użyjemy na miesiąc nagrodę dwóm miastom: do 100 tysięcy mieszkańców i powyżej 100 tysięcy. Cieszy nas, że laureatem został też Malbork, w którym komunikacja miejska od pięciu lat zorganizowana jest praktycznie autobusami elektrycznymi. Na dodatek jest to komunikacja bezpłatna dla mieszkańców. Malbork, bądź co bądź, znany jest na całym świecie z zamku, wielu turystów tutaj przyjeżdża, więc tego typu nowoczesna komunikacja też jest wizytówką miasta nie tylko w Polsce, ale też w świecie. I z tego, co tutaj dowiedziałem się, że ona cieszy się naprawdę bardzo dużym powodzeniem i coraz więcej osób z niej korzysta - mówi Andrzej Gemra, przedstawiciel firmy Renault Polska, który przywiozł do Malborka

elektrycznego dostawczaka marki Renault Master.

- Jego funkcjonowanie nie będzie w żadnym problemem, dlatego że MZK ma punkty ładowania. Jest to samochód bardzo funkcjonalny, bo to wywrotka trójstronna z dużą powierzchnią. Można go wykorzystywać przy różnego rodzaju pracach miejskich czy serwisowych - wyjaśnia Andrzej Gemra.

Przez miesiąc MZK może używać tego auta bezpłatnie. A potem gdyby chciało kupić - musiałoby wyłożyć ponad 250 tys. zł.

Dodajmy jeszcze, że w ubiegłym roku z komunikacji miejskiej w Malborku skorzystało około 1,8 mln pasażerów. Bezpłatne przejazdy funkcjonują od 1 lipca 2022 roku. Rocznie miejski samorząd wydaje już na ten cel ponad 7 mln zł.

REGION NOWA LINIA KOLEJOWA PRZEZ ŻUŁAWY. PYTAMY O NIĄ WICEMARSZAŁKA POMORSKIEGO

Leszek Bonna: Chcemy rozładować tłok na trójmiejskich szynach. To priorytet



Leszek Bonna o modernizacji węzła kolejowego w Tczewie: To już się dzieje - mówi wicemarszałek

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

Pomysł nowej linii kolejowej z Gdańska do Elbląga jest dobry, ale nie możemy do niego podchodzić emocjonalnie. Trzeba go gruntownie przebadać. Obecnie pomorski samorząd ma inne, kolejowe priorytety - mówi Leszek Bonna, wicemarszałek pomorski, odpowiadający m.in. za transport.

Plan nowego połączenia kolejowego Gdańsk-Elbląg przez Nowy Dwór Gdański jest właściwie oddolną inicjatywą, którą podchwyciły władze i Elbląga, i samorządu warmińsko-mazurskiego. Czy jest to pomysł godny poparcia przez samorząd pomorski?

Trzeba zacząć od tego, że samorząd pomorski szczyli się w skali kraju najlepszym wskaźnikiem przewozów kolejowych przypadających na jednego mieszkańca. Wynosi on u nas trzydzieści pięć (podróż roczne). Jeżeli chodzi o bezwzględną liczbę przejazdów kolejowych, to jesteśmy na trzecim miejscu w Polsce. Trzeba przypomnieć też, że rok ubiegły to był kluczowy dla kolei miejskiej, bo liczba przewożonych pasażerów przekroczyła pięćdziesiąt milionów. Na terenie naszego województwa liczba przewiezionych pasażerów przez SKM i Polregio przekroczyła siedemdziesiąt sześć milionów. To pokazuje, jaką wagę przywiązujemy

do rozwoju przewozów kolejowych. Kolej to najbardziej ekologiczny transport, najbezpieczniejszy, najszybszy przyczyniający się do odkorkowania ulic naszych miast. Samorząd pomorski ten rodzaj transportu publicznego wspiera bardzo mocno.

W jaki sposób, prócz oczywiście budowy Pomorskiej Kolei Metropolitalnej?

Zdecydowaliśmy choćby o zakupie czterdziestu pięciu nowych pociągów. To jest zamówienie, które jest już realizowane. W ciągu trzech lat, sukcesywnie, praktycznie co kwartał, nowe pociągi trafiać będą na pomorskie tory, do obsługi ruchu aglomeracyjnego.

Co zatem z nową linią kolejową przez Żuławy?

Kiedy spojrzymy w statystyki zobaczymy kilka głównych tzw. potoków podróżnych wy-

stępujących w regionie. To głównie kierunek Gdynia, Gdańsk, Tczew, Warszawa i dalej, na południe. Potem jest trasa Gdynia, Łębork, Słupsk, Szczecin. Kolejnym jest Gdynia, Gdańsk, Tczew, Malbork, Elbląg i dalej Olsztyn. Następnie jest już mniejszy pod względem liczby pasażerów kierunek Człuchów, Chojnice, Tczew, Trójmiasto a także kierunek Malbork - Kwidzyn. W przyszłości, mam nadzieję niedalekiej, planujemy jako pomorski samorząd uruchamiać tzw. pociągi przyspieszone, czyli takie, które nie zatrzymują się na wszystkich stacjach. Chcemy, by dojazd do stolicy województwa z wielu miejscowości zabierał około godziny. Jesteśmy w stanie to zrobić. Natomiast kluczowa dla kierunku wschodniego, czyli Elbląga, Olsztyna jest, moim zdaniem, modernizacja szlaku kolejowego Elbląg-

Malbork-Tczew-Gdańsk (odcinkami linii kolejowych nr 204 i 131). Moim zdaniem zwiększenie prędkości do stu sześćdziesięciu kilometrów na godzinę, a to się niebawem zadzieje, spowoduje to, że będziemy mogli uruchomić z Elbląga do Gdańska pociągi przyspieszone, zatrzymujące się np. tylko w Malborku i w Tczewie. I wówczas skrócimy czas podróży na tym odcinku do poniżej godziny. W dodatku jest to przedsięwzięcie realistyczne, które możemy zrealizować w miarę szybko, bez wielkich nakładów. Tu trzeba zaznaczyć, że ten kolejowy szlak jest obecnie modernizowany i jestem pewien, że w ciągu roku pociągi między Gdańskiem a Tczewem i Malborkiem będą mogły jeździć z prędkością sto sześćdziesiąt kilometrów na godzinę. Dzięki temu w trzy kwadranse mieszkańcy Elbląga będą mogli do-

trzeć do Gdańska. To całkiem dobry czas.

Co w takim wypadku z powiatem nowodworskim, jedynym na Pomorzu bez połączenia kolejowego? Oczywiście przebiega tędy wygodna trasa S7. Natomiast jest spora grupa mieszkańców, która chętnie skorzystałaby z kolejowego połączenia z Gdańskiem.

Samorząd województwa pomorskiego będzie reaktywował linię kolejową nr 256 z Nowego Dworu Gdańskiego do Szymanowa, co zapewni kolejową komunikację z Gdańskiem, Tczewem, Malborkiem. Linia ta jest dzisiaj nieczynna, a jej zarządca PKP PLK pytał o plany przywrócenia na niej komunikacji publicznej, co było warunkiem modernizacji tego szlaku. My zadeklarowaliśmy, że będziemy ją zapewniać. Nowy Dwór Gd. przestanie być miastem wykluczonym kolejowo.

Co, jeśli starania, które przedstawiciele Elbląga podejmują w Ministerstwie Infrastruktury, parlamencie i rządzie sprawią, że zapadnie decyzja o budowie nowej linii przez Żuławy?

Pomysł jest dobry, ale nie możemy do niego podchodzić tylko emocjonalnie. Trzeba go gruntownie przebadać. Wydaje mi się, że wykonanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego byłoby tym krokiem, od którego powinniśmy rozpocząć analizę. Takie opracowanie otwiera oczy. Jakie efekty możemy osiągnąć i jakimi nakładami? Odpowiedzi na takie pytania wskażą, czy projekt się broni. Każdy samorządowiec, każdy parlamentarzysta, każdy przedstawiciel władzy publicznej musi kierować się logiką w wydatkowaniu grosza publicznego. Samorząd pomorski jest otwarty na wszystkie inwestycje infrastrukturalne, które będą poprawiać jakość życia mieszkańców, poprawiać dostępność Pomorza dla podróżnych z kraju i zagranicy. To jest oczywiste. Natomiast są priorytety, które mają pierwszeństwo. Dziś dla województwa pomorskiego kluczowa jest przepustowość węzła kolejowego w Tczewie. Ten węzeł gdański trzeba rozwiązać. Priorytetem jest także rozładowanie tłoku, który istnieje na szynach trójmiejskich, między Tczewem a Wejherowem, a konkretnie między Gdańskiem a Gdynią. Na tym się musimy skupić w najbliższym czasie. ©®

POMYSŁ NOWEJ LINII KOLEJOWEJ PRZEZ ŻUŁAWY

Nowa linia kolejowa Gdańsk - Elbląg przez Nowy Dwór Gdański ma przebiegać przez Żuławy, łącząc bezpośrednio miasta.

Według wstępnych, hipotetycznych założeń, linia miałaby liczyć ok. 60 km. Byłaby to zdecydowanie szybsza alternatywa dla długiej trasy przez Malbork i Tczew, która omija Żuławy. Inwestycja ta oznaczałaby jed-

nak spore koszty (ok. 3 mld zł), z uwagi na trudny dla inwestycji infrastrukturalnych, podmokły teren. Konieczna byłaby m.in. budowa dwóch dużych mostów na rzekach Wisła i Nogat i kilku innych, na mniejszych rzekach. Pomysł promują organizacje pozarządowe - m.in. Piotr Wojciechowski, autor petycji „Kolej na Żuławy” (Inicjatywa Wyspa Sobieszewska) oraz

Ruch Nowy Elbląg. Budowę popierają samorządowcy i politycy z Elbląga, Nowego Dworu Gd. Np. senator Jerzy Wcisła złożył w Ministerstwie Infrastruktury wniosek o przygotowanie studium wykonalności nowej linii kolejowej Gdańsk - Nowy Dwór Gdański - Elbląg. Zaznaczmy, plan budowy trasy kolejowej przez Żuławy jest przez PKP rozpatrywany. PKP PLK S.A.

w dokumencie „Zamierzenia inwestycyjne na lata 2021-2030 z perspektywą do 2040 r.” zawarł rzeczywiste zadanie pn. „Stworzenie nowego szybkiego ciągu pomiędzy Olsztynem - Elblągiem i Trójmiastem, z uwzględnieniem obsługi Elbląga Zdroju”. Znajduje się ono jednak na liście rezerwowej i w tej dekadzie dotyczy jedynie prac przygotowawczych.

Wodociągi wypowiadają wojnę hakerom

Robert Gębuś, R. Konczyński
Pomorz

Blisko 28 mln zł zasili infrastrukturę informatyczną pomorskich wodociągów. Pieniądze pozwolą im skutecznie bronić się przed cyberatakami, które mogłyby sparaliżować pracę spółek.

Wodociągi to strategiczne spółki, których najważniejsza infrastruktura od dawna nie składa się z wyłącznie z pomp i rur. Komputerowe sterowanie siecią powoduje, że systemy informatyczne trzeba chronić w równym stopniu, co pozostałe elementy infrastruktury. Hakerzy, którzy złamią zabezpieczenia, mogą nie tylko sparaliżować pracę wodociągów, ale też stworzyć realne zagrożenie dla ludzi.

- Incydenty większe i mniejsze od dłuższego czasu odnotowuje cała branża, także nasza firma, dlatego modernizujemy je od dawna - mówi Piotr Boniaszczyk, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Łęborku. - Włażmania do systemu informatycznego mogą skutkować np. kradzieżą bazy danych klientów,

danych księgowych firmy, haker może wprowadzić wirus.

Poważniejszym skutkiem ataku może być jednak paraliż infrastruktury wodociągów.

- W skrajnych przypadkach haker może np. zmienić ustawienia stacji uzdatniania wody, która będzie nadmiernie dozowała chlor i stanie się ona niezdadna do picia - mówi Piotr Boniaszczyk. - Taki atak może spowodować np. nieprawidłowe funkcjonowanie filtrów na oczyszczalni i doprowadzi do katastrofy ekologicznej, albo sprawić, że będą niepotrzebnie pracowały energochłonne urządzenia do napowietrzania ścieków, zużywały prąd i generowały olbrzymie koszty dla spółki. Takie sytuacje u nas jeszcze się nie zdarzyły, ale musimy być na nie gotowi.

Tym bardziej, że hakerzy wyczuli systemową słabość wodociągowej infrastruktury krytycznej. W mniejszych miejscowościach w wodociągowych spółkach często pracuje jeden informatyk, bywa, że sieć jest podpięta do niezabezpieczonego internetu a sieci biurowe i sterowania są ze sobą połączone. Łęborskie wodociągi otrzymały ponad 330 tys. zł dofinansowania

na modernizację sieci informatycznej. - Środki wydamy na zakup sprzętu, oprogramowanie, które będzie lepiej wychwytywało potencjalne ataki i broniło sieć przed nimi oraz szkolenie pracowników. Generalnie od kilku lat z własnych środków staramy się zwiększać cyberbezpieczeństwo, ale dobrze że ta potrzeba została zauważona także przez ministerstwo.

Dofinansowanie w skali kraju otrzyma łącznie 688 projektów na blisko 590 mln zł. Środki, które zostaną wpompowane w modernizację sieci informatycznych polskich wodociągów pochodzą z Krajowego Planu Odbudowy. To największa tego typu inwestycja w historii. Na Pomorzu w cyberbezpieczeństwo zainwestują spółki wodociągowe m.in. z Gdańska, Gdyni, Łęborka, Malborka, Kościerzyny czy Tczewa. Kwota dofinansowania sięga od kilkuset tysięcy złotych do ponad 1,2 mln zł. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Malborku, miejska spółka, otrzyma tę największą kwotę.

- Wiadomo, że woda to masa krytyczna, tak jak energetyka, więc te przedsiębiorstwa są najczęściej atakowane. Co dokład-



FOT. RADOŚLAW KONCZYŃSKI

Stacje uzdatniania wody to infrastruktura krytyczna, narażona na cyberataki

nie będziemy robić, to ja nawet tego nie mogę ujawnić. Przygotowaliśmy ten wniosek we współpracy ze specjalistami, więc wiemy, gdzie jest największe zagrożenie. Najogólniej mówiąc, dotację można przeznaczyć na nowoczesne technologie chroniące systemy informacyjne. Będą to więc wydatki na infrastrukturę techniczną, działania operacyjne, zakup oprogramowania do naszej bazy i stacji uzdatniania wody, a także na szkolenia pracowni-

ków, bo jeżeli zdarzały się jakieś trudne sytuacje, to zawsze najsłabszym ogniwem był człowiek - mówi Krystyna Babirecka, prezes PWiK Malbork.

W tutejszych „wodociągach”, na szczęście, do tej pory nie było cyberataków.

- Jeśli chodzi o nas, to maile z informacjami, żeby otworzyć załącznik, ale tutaj akurat pracownicy też już byli przeszkoleni, więc wiedzieli, z czym to się wiąże. Natomiast wiem, że zdarzały się w kilku czy nawet

kilkunastu przedsiębiorstwach w województwie pomorskim, dotyczące czy to oczyszczalni ścieków, czy to stacji uzdatniania wody. Większe od nas przedsiębiorstwa z Polski, w których codziennie czy co drugi dzień dochodzi do kilkudziesięciu ataków hakerskich. Uczestniczyłam w szkoleniu w Warszawie na temat cyberbezpieczeństwa. Pokazywano nam źródła tych ataków i to rzeczywiście w pierwszej kolejności Rosję, a na drugim miejscu Białoruś. Na szczęście, do tej pory nie słyszałam o ani jednym przypadku zatrucia wody czy skutecznym zmianie jej parametrów. Specjaliści wskazują, że dotychczasowe działania skupiają się na zastraszeniu. Niestety, w takich czasach żyjemy, trzeba być czujnym i jestem przekonania, że ta dotacja wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa naszego przedsiębiorstwa.

A tym samym około 40 tysięcy odbiorców, którym PWiK dostarcza wodę.

Z danych Ministerstwa Cyfryzacji wynika, że skala cyberataków na polskie podmioty stale rośnie, ale - na szczęście - 99 proc. z nich odpieranych.

Dla kotów i psów pokona dystans jak odległość od morza do gór

Radosław Konczyński
powiat malborski

Andrzej Potoczek, mieszkaniec Lichnow, czwarty rok z rzędu pobiegnie dla podopiecznych Malborskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Reks. Znow podniósł sobie poprzeczkę.

Andrzej Potoczek już niespełna rok temu, po zakończeniu poprzedniej akcji na rzecz malborskiego Rekxa, wyznaczył sobie cel na rok 2026. Długo trzymał to w tajemnicy, ale wczoraj ogłosił, że pokona jeszcze dłuższy dystans niż w latach poprzednich.

- Jak co roku, swoje kolejne urodziny chciałbym spędzić na sportowo, łącząc swoją pasję biegową z pomaganiem. Od 17 marca o godz. 10 na ścieżce rowerowej Lichnowy - Nowy Staw podejmę się wyzwania, biegnąc 650 kilometrów. Dlaczego tyle? Zawsze miałem marzenie, żeby przebiec Polskę z północy na południe, czyli z Jastrzębiej Góry do Opołonka. To jest właśnie taki dystans. Jak co roku będę zbierał pieniądze dla malborskiego Rekxa - wyjaśnia Andrzej Potoczek, mieszkający w Lichnowach.



FOT. KONRAD SOSIŃSKI

Rok temu Andrzej Potoczek przebiegł 545 km dla Rekxa, teraz będzie jeszcze więcej

Meta biegu jest przewidziana na 22 marca o godz. 14 na początku ścieżki w Lichnowach.

- Zachęcam, żeby do mnie dołączyć, i wesprzeć Rekxa. Tak jak w poprzednich latach, można pospacerować, pobięgać, nawet jechać rowerem. Bieg już postanowiony. Mam przewidziane atrakcje dla dzieciaków, na zakończenie jakiś grill. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie zgodnie z planem i dotrąm do mety - mówi Andrzej Potoczek.

To czwarta akcja Andrzeja Potoczka dla malborskiego Rekxa na ścieżce pieszo-rowerowej między Lichnowami a No-

wym Stawem. W 2025 roku w ciągu 100 godzin pokonał dystans 545 km (19-23 marca); w 2024 roku - w ciągu 72 godzin przebył 444 kilometrów z okazji swoich 44 urodzin (21-23 marca); w 2023 roku na 43 urodziny biegał przez 43 godziny (dystans 260 km).

Już została uruchomiona zbiórka na rzecz Rekxa. Pieniądze, doceniając Andrzeja Potoczka za jego planowany wysiłek, można wpłacać tutaj: <https://zrzutka.pl/h6r5aj?fbclid>. Datki będzie można wrzucić również na miejscu, podczas wydarzenia charytatywnego, do puszeki.

REKLAMA

0011479072



OBWIESZCZENIE

Starosty Wejherowskiego

o wydaniu decyzji ZRID na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11a, art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Starosta Wejherowski zawiadamia, że w dniu 12.02.2026 r., na wniosek Zarządu Powiatu Wejherowskiego, reprezentowanego przez Pana Roberta Lorbieckiego - Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Wejherowie, w imieniu którego występuje Pan Sławomir Groth z dnia 18.08.2025 r., (uzupełniony w dniu 7.10.2025 r.) wydano decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. zadania:

„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1451G na odcinku Wyszecino-Rosochy długości ok. 2.6 km”

na nieruchomościach gruntowych na terenie Gminy Luzino, Gminy Linia oraz Gminy Szemud

A. działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogi powiatowej*:

teren Gminy Luzino:

- obr. 08 Wyszecino działki nr ewid.: 209;

teren Gminy Linia:

- obr. 09 Pobłocie działki nr ewid.: 136;

- obr. 05 Lewino działki nr ewid.: 38, 37/3 (37/2);

teren Gminy Szemud:

- obr. 020 Zęblewo działki nr ewid.: 17;

B. działki objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, zjazdów i innych dróg publicznych*:

teren Gminy Linia:

- obr. 05 Lewino działki nr ewid.: 37/1, 36/3, 39;

C. działki w liniach rozgraniczających teren wód płynących*:

teren Gminy Linia:

- obr. 09 Pobłocie działki nr ewid.: 202.

* numery w nawiasach oznaczają numery działek przed podziałem

Ww. decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W związku z powyższym informuje się strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości zapoznania się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Wejherowie, 84-200 Wejherowo, ul. 3 Maja 4, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr. tel. 58 572 94 47.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Wejherowskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Doradca ubezpieczeniowy/finansowy Roku. Poznaj uczestników MISTRZÓW HANDLU

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Niektórzy trafiają do doradców z teczką dokumentów. Inni nawet bez jednej kartki, za to z jednym wielkim „nie wiem”. Są tacy, którzy przychodzą „tylko zapytać”, a wychodzą z dobrym planem na najbliższe 20 lat.

Zanim pojawi się podpis na umowie dotyczącej ubezpieczenia czy finansów, trzeba odpowiedzieć na pytania, które nie zawsze są wygodne: co by było, gdyby? Co jeśli coś się wydarzy? Jak zabezpieczyć bliskich? To dlatego praca doradców ubezpieczeniowych i pośredników finansowych to przede wszystkim spokojna

rozmowa, kalkulator, notatnik, ale i kubek kawy, bo to nie są krótkie rozmowy. Wbrew stereotypom, nie są też wyłącznie o liczbach. To tak naprawdę rozmowy o życiu - o własnym mieszkaniu, obawach związanych z kredytem czy zdrowiem, odpowiedzialności za rodzinę. O tym, jak spać spokojnie.

I właśnie to zdanie najlepiej oddaje sens tych spotkań. Doradca nie wyczaruje spokoju, ale pomoże uporządkować chaos informacji. Pokazać, jakie rozwiązania są realne, a jakie tylko brzmią dobrze.

Poniżej publikujemy dwie historie uczestników akcji Mistrzowie Handlu, którzy opowiadają o swojej codzienności.



Nie zatrzymuje koła życia - pozwala je spokojniej przejść

- To praca, która daje satysfakcję nie w dniu podpisania polisy, ale w dniu, w którym wydarzy się życie - mówi Monika Kropidłowska. Zawsze chciała robić coś, co wspiera, pomaga i rozwija - nie tylko sprzedaje.

Monika Kropidłowska (Ubezpieczenia PLUS, Kościerzyna) czuje zawodową satysfakcję kiedy - poza obowiązkowymi ubezpieczeniami - może realnie zabezpieczyć kogoś przed przypadkiem i wie, że jeśli on przyjdzie, osoba po drugiej stronie jest przygotowana. Jako multiagent ma szeroki wybór rozwiązań, dzięki czemu nie dopasowuje klienta do oferty, tylko ofertę do klienta.

- W ubezpieczeniach sensu nie trzeba szukać. Widać go wtedy, gdy komuś naprawdę spada ciężar z ramion - dodaje.



Zauważyła, że kiedy w życiu wszystko układa się dobrze, łatwo zapomnieć, że to właśnie wtedy warto je chronić. - Każdemu z nas wydaje się, że trudne historie dzieją się gdzieś obok i raczej nas nie dotyczą. Tymczasem skrajne sytuacje mają to do siebie, że przychodzą nagle - i nagle okazuje się, że życie napisało inny scenariusz, niż planowaliśmy. Wtedy jest już za późno na myślenie o ochronie, zostaje stres i pośpiech, dlatego warto wcześniej zadbać o zabezpieczenie zdrowia, życia, rodziny czy majątku - przestrzega. Mówi, że dobrze dobrane ubezpieczenie nie zmienia wydarzeń, ale sprawia, że mimo innego scenariusza możemy spokojnie szukać rozwiązań, zamiast walczyć jednocześnie z problemem, i z finansami. Ochrona nie zatrzymuje koła życia - pozwala je spokojniej przejść.

Wyjść poza to, z czym klient zgłosił się „tylko na chwilę”

Ewa Klawikowska (Ewa Klawikowska - Doradca Ubezpieczeniowy Nationale Nederlanden, Gdańsk) została doradcą, gdy zobaczyła, jak brak odpowiednich ubezpieczeń potrafi zachwiać życiem całych rodzin.

Jedną z sytuacji, którą bardzo dobrze pamięta, zaczęła się telefonu. Klientka zadzwoniła tylko po to, żeby na szybko dopytać o szczegóły w swojej polisie: dosłownie 5 minut rozmowy, między pracą a odebraniem dziecka z przedszkola. W trakcie rozmowy mimochodem wspomniała, że właśnie wzięli z mężem kredyt na mieszkanie i „kiedyś trzeba będzie pomyśleć o zabezpieczeniu”. - Zamiast odpowiedzieć tylko na jedno pytanie i zakończyć rozmowę, zaproponowałam krótkie spotkanie online, żeby sprawdzić, czy w ra-



zie choroby lub niezdolności do pracy ten kredyt nie stanie się dla nich ciężarem. Na spotkaniu okazało się, że mają świetnie policzoną ratę, ale absolutnie żadnego zabezpieczenia dochodu ani życia. Wszystko opierało się na założeniu, że „jakoś to będzie”. W godzinę przekształciła ich sytuację, priorytety, wysokość zobowiązań i dobraliśmy ochronę, która miała jedno zadanie: nie dopuścić do utraty mieszkania, jeśli wydarzy się coś poważnego - wspomina doradczyni. Kilka miesięcy później dostała od klientki e-maila: „Mąż miał wypadek, przez dłuższy czas nie mógł pracować. Świadczenie z polisy pozwoliło im spokojnie spłacać raty kredytu”. Na końcu e-maila dopisała: „Dziękuję, że wtedy Pani dopytała, zamiast tylko odpowiedzieć na moje pierwsze pytanie”.

Liderzy w skali województwa we wszystkich kategoriach

SPRZEDAWCA ROKU

1. **Paweł Retzlaff**, E. Leclerc, Gdańsk
2. **Anna Szczesna**, Delikatesy TED, Sominon
3. **Anna Dzikowska**, Netto, Słupsk

FLORYSTA ROKU

1. **Agnieszka Zawadzka**, Kwiatarnia La Paola, Bolszewo
2. **Klaudia Kępińska**, Leśna Pracownia Florystyczna, Malbork
3. **Maria Grota**, MG Floris, Kolbudy

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU

1. **Agnieszka Brodek**, Pepper House, Gdańsk
2. **Natalia Zygmianiak**, Klucze i Kąty, Wejherowo
3. **Aleksander Szynkarczuk**, Freedom Nieruchomości, Pruszcz Gdański

SKLEP ROKU - RÓŻNE BRANŻE

1. **Sklepy Spożywcze Merkus**, Gdańsk, Pilotów 3
2. **Pod Strzechą - Tradycyjne mięsniwa**, Malbork, Michałowskiego 3 (Pasaż Czerwona Torebka)
3. **Sklep spożywczy ABC**, Słupsk, Szafranka 6

KWIACIARNIA ROKU

1. **Kwiatarnia U Marysi**, Dzierżgoń, Żurawia 9
2. **Kwiatarnia Milusia**, Łębcz, Pucka 31
3. **Kwiatarnia Paulla Flowers**, Potęgowo, Dworcowa 13

BUTIK ROKU

1. **TAO BRAND BOUTIQUE**, Wiele, Jana Pawła II 1
2. **Rejmann Outlet**, Łębork, al. Wolności 2A
3. **Peery**, Wejherowo, 12 Marca 201

SKLEP Z ARTYKUŁAMI DLA DZIECI ROKU

1. **123**, Gdańsk, Szczęśliwa 3 (Ch Auchan)
2. **Modna Odzież Dziecięca u Ani**, Luzino, Of. Stutthofu 22

SKLEP Z BIŻUTERIĄ I SALON JUBILERSKI ROKU

1. **Ostrowski Design Jewellery**, Gdańsk, do Studzienki 3/1
2. **MKamber - Biżuteria z bursztynu i srebra**, Nowy Dwór Gdański, Kanałowa 59
3. **Jubiler Stanisławscy**, Słupsk, Konopnickiej 13A

DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU

1. **Michał Surawski**, MSDF Michał Surawski, Pruszcz Gdański
2. **Monika Kropidłowska**, Ubezpieczenia PLUS, Kościerzyna
3. **Beata Jodłowska**, Ubezpieczenia plus, Gdańsk

EKO SKLEP ROKU

1. **Sklep Ze Zdrową Żywnością Anna Domaszek**, Słupsk, Wolności 37/38 Box 118 Targowisko
2. **Ekosopot**, Sopot, 3 Maja 18

SALON OPTYCZNY ROKU

1. **Punkt Widzenia Salon Optyczny Marta Wierzbicka**, Gdynia, Kartuska 10
2. **Optical Christex**, Sopot, Grunwaldzka 33
3. **Optical Christex**, Gdynia, Górskiego 2 (Ch Riviera)

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:

www.dziennikbaaltycki.pl/handel

KRÓTKO

WROCŁAW

Grzegorz Braun w prokuraturze

Grzegorz Braun, europoseł i lider partii Konfederacji Korony Polskiej, nie usłyszał we wtorek w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu zarzutów w sprawie incydentu w szpitalu Oleśnicy. Chodzi o sprawę bezprawnego pozbawienia wolności lekarki Gizeli Jagielskiej w szpitalu w Oleśnicy.

Lider Konfederacji Korony Polskiej szybko opuścił budynek prokuratury i poinformował dziennikarzy, że nie postawiono mu zarzutów. Potwierdziła to PAP rzeczniczka

prokuratury prok. Karolina Stocka-Mycek, która prowadziła śledztwo.

- Nie postawiono mu zarzutów, ponieważ złożył wniosek o wyłączenie mnie z prowadzenia śledztwa - poinformowała prok. Stocka-Mycek. Do czasu rozpatrzenia wniosku prokurator nie postawi Braunowi zarzutów.

To był już kolejny termin wyznaczony przez wrocławskich śledczych. Europoseł został wcześniej wezwany na 13 stycznia, ale przedstawił wówczas zwolnienie lekarskie.

WYPADEK

Zginął kierowca autokaru



FOT. POLICJA SŁOWACKA

We wtorek nad ranem w miejscowości Liptowska Osada na Słowacji doszło do wypadku z udziałem polskiego autokaru. Jadący z Krakowa do Budapesztu pojazd, w którym było około 30 pasażerów, zderzył się z ciężarówką przewożącą drewno. Kierowca autobusu zginął na miejscu, a dwie osoby trafiły do szpitala.

SOSNOWIEC

Rozpoczął się proces ks. Jacka K.

Przed Sądem Rejonowym w Sosnowcu rozpoczął się we wtorek proces księdza z diecezji sosnowieckiej Jacka K., któremu prokuratura zarzuca dziewięć przestępstw o charakterze seksualnym na szkodę dzieci, a także posiadanie materiałów pedofilskich.

Ksiądz został doprowadzony do sądu z aresztu. Sprawa toczy się z wyłącze-

niem jawności. obrońca oskarżonego ani pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych, którzy stawili się na rozprawie, nie chcieli rozmawiać z dziennikarzami.

Jacek K. jest aresztowany od czasu przedstawienia mu pierwszych zarzutów. Podczas śledztwa nie przyznawał się do winy. Grozi mu do 30 lat więzienia.

POLITYKA

Marcin Przydacz, szef Biura Polityki Międzynarodowej, będzie reprezentował prezydenta Karola Nawrockiego na jutrzejszym spotkaniu inaugurującym Radę Pokoju w Waszyngtonie. Głos w sprawie rady zabrał też premier Donald Tusk „Jak już wielokrotnie informowaliśmy polską opinię publiczną, naszych partnerów i prezydenta, rząd nie przewiduje w tych okolicznościach i warunkach uczestnictwa w Radzie Pokoju”.

”

Eventualna wizyta w Waszyngtonie przedstawiciela prezydenta będzie miała charakter obserwacyjny

Donald Tusk premier RP

Droga dla miliardów euro na uzbrojenie otwarta

Adam Kielar
Warszawa, Bruksela

Państwa członkowskie UE zatwierdziły we wtorek plan inwestycyjny Polski w ramach programu obronnego SAFE. Na polskiej liście znalazło się 139 projektów.

Decyzja ta kończy proces zatwierdzania polskiego planu przez UE. We wtorek zatwierdzono także plany: Estonii, Grecji, Włoch, Łotwy, Litwy, Słowacji i Finlandii.

Program SAFE przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia w postaci nisko oprocentowanych pożyczek na zakupy sprzętu wojskowego, w dużej mierze produkowanego w Europie. Program ma wspierać państwa UE we wzmacnianiu ich potencjału obronnego, a także zmniejszać ich uzależnienie od uzbrojenia z USA.

Inwestycje w polską gospodarkę

Przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk odniósł się do programu SAFE. Podkreślił, że według prognoz Agencji Uzbrojenia wartość inwestycji w samą Hutę Stalowa Wola „przekroczy 20 miliardów złotych”. Zaznaczył przy tym, że HSW produkuje m.in. armatohaubice Krab, bojowy wóz piechoty Borsuk i samobieżne moździerz Rak.

- Już cały świat jest zainteresowany tym, żeby też od nas to



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Państwa członkowskie zatwierdziły polski plan inwestycyjny w ramach programu SAFE

kupować, więc mówimy o wielkiej inwestycji, która będzie służyła, jeśli oczywiście prawica i prezydent zrozumieją, na co robią zamach, polskiej gospodarcze, polskiej obronności, możliwościom eksportu polskiego uzbrojenia - powiedział Tusk.

Podkreślił przy tym, odnosząc się do kontraktu zbrojeniowego z czasów rządów PiS, że „pożyczka koreańska to jest prawie dwukrotnie wyższe oprocentowanie” niż w przypadku pożyczki w ramach unijnego programu SAFE.

Polska ma otrzymać 43,7 mld euro

Polska będzie największym beneficjentem programu SAFE. W sumie polski plan inwestycyjny zawiera 139 projektów,

których łączna wartość wyniesie 43,7 mld euro.

W piątek, 13 lutego, Sejm głosował w sprawie przyjęcia ustawy, która umożliwia wdrożenie w Polsce programu SAFE.

„Za” byli przedstawiciele wszystkich partii koalicyjnych (KO, PSL, Lewica oraz Polska 2050), koło partii Razem oraz dwoje posłów niezależnych (w sumie 236 głosów). Przeciw ustawie głosowali: PiS, Konfederacja, koło Konfederacji Korony Polskiej, jeden poseł niezależny oraz dwóch z koła Demokracji Bezpośredniej (razem 199 głosów), natomiast wstrzymały się cztery osoby: jeden poseł PiS, niezależna posłanka Paulina Matysiak oraz dwóch posłów Demokracji Bezpośredniej.

Szerokim echem odbiła się wypowiedź prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. W poniedziałek, 16 lutego, wezwał on prezydenta do zawetowania ustawy wdrażającej w Polsce program SAFE. Zdaniem lidera PiS, program ten służy przede wszystkim „interesom niemieckim”.

- Jest wpisany w ten cel, który dzisiaj stawiają sobie przede wszystkim Niemcy. Europa zjednoczona pod przywództwem niemieckim ze wszystkimi tego konsekwencjami - uważa Kaczyński.

Prezes dodał również, że obecne Niemcy są „państwem postnazistowskim”.

Wskazywał jednocześnie, że polska niepodległość nie ma ceny.

- I dlatego, nawet jeżeli byśmy mieli trochę więcej zapłacić, to to jest nieporównanie bardziej opłacalne dla Polski, dla przyszłości także osobistej pomyślności Polaków, polskich rodzin niż to, co jest nam proponowane. Bo proponowana nam jest Polska pod niemieckim butem. My ten niemiecki but odrzucamy - mówił Kaczyński.

Nie wiadomo na razie, jak w sprawie tej ustawy zdecyduje prezydent Karol Nawrocki. Sprawa programu SAFE była jednym z tematów niedawnej Rady Bezpieczeństwa Narodowego pod jego przewodnictwem. PAP

Polak szpiegiem Rosjan? Zarzuty za pracę na rzecz rosyjskiego wywiadu. Sprawa trafiła do sądu

Adam Kielar
Bydgoszcz

29-letni Wiktor Ż. odpowie za szpiegostwo na rzecz Rosji. Jak poinformował Jacek Dobrzyński, rzecznik ministra-koordynatora ds. służb specjalnych, do sądu trafił już akt oskarżenia w tej sprawie.

Jak napisał Jacek Dobrzyński w mediach społecznościowych, akt oskarżenia przeciwko Wiktorowi Ż., 29-let-

niemu Polakowi, trafił do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

„Prokurator zarzucił mu zgłoszenie gotowości oraz działania na rzecz rosyjskiego wywiadu (art. 130 par. 2 kk). Wiktor Ż. zbierał i przekazywał za pomocą komunikatorów internetowych informacje dotyczące między innymi funkcjonowania obiektów o istotnym znaczeniu dla obronności Polski, których ujawnienie mogłyby wyrządzić szkodę dla naszego kraju” - napisał rzecznik na portalu X.

Oskarżony miał przekazywać informacje na temat strategicznych obiektów, takich jak Zakłady Chemiczne NITROCHEM czy Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 (oba w Bydgoszczy).

„Mężczyzna wyraził również gotowość do przekazywania informacji w zakresie rozmieszczenia obiektów wojskowych, w tym Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy” - podkreślił Dobrzyński.

Czyn zarzucany podejrzanemu jest zagrożony karą więzienia nie krótszą niż 8 lat albo karą dożywotniego pozbawienia wolności.

Śledztwo było prowadzone przez Delegaturę ABW w Bydgoszczy pod nadzorem prokuratora z Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przemoczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie. PAP

Iran straszy w cieśninie Ormuz. Rozmowy ostatniej szansy



FOT. AP/PEAST NEWS

Ćwiczenia morskie Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej w cieśninie Ormuz

oprac. Anna Nagel
Teheran

Po rozpoczęciu rozmów amerykańsko-irańskich w Genewie Iran wystrzelił pociski rakietowe w kierunku cieśniny Ormuz - podała półoficjalna irańska agencja Tasnim.

Tasnim poinformowała, że pociski wystrzelone z głębi kraju i z wybrzeża uderzyły w cele w cieśninie.

Iran ogłosił w poniedziałek ćwiczenia marynarki wojennej Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) w cieśninie,

przez którą przepływa 20 procent światowej ropy naftowej i 20 proc. skroplonego gazu ziemnego.

Iran i Stany Zjednoczone rozpoczęły we wtorek w Genewie drugą rundę pośrednich negocjacji w sprawie irańskiego programu nuklearnego. Irańska telewizja państwowa poinformowała, że negocjacje z USA będą pośrednie i skupią się wyłącznie na programie atomowym, a nie na polityce wewnętrznej Iranu.

W rozmowach stronę amerykańską reprezentowali wysłannik prezydenta USA Steve Witkoff oraz zięć doradca Do-

nalda Trumpa Jared Kushner. Irańskiej delegacji przewodniczył szef MSZ Abbas Aragchi. W rozmowach, tak jak poprzednio, pośredniczyli dyplomaci z Omanu.

Przed ich rozpoczęciem przedstawiciel Iranu powiedział anonimowo agencji Reutersa, że delegacja z Teheranu przyjechała do Genewy z „realnymi, konstruktywnymi propozycjami” i nie ma założonego z góry nastawienia co do ich rezultatu.

Z kolei inny wysoki rangą urzędnik irański powiedział, że sukces rozmów w Szwajcarii zależy od tego, czy

Stany Zjednoczone nie będą stawiać nierealistycznych żądań i od ich poważnego podejścia do zniesienia paraliżujących Iran sankcji gospodarczych.

Pierwsza runda rozmów Iran - USA przeprowadzona została w Omanie 6 lutego. Kwestią sporną przed obiema turami pozostawał, według mediów, zakres rozmów: USA żądają od Teheranu ustępstw w sprawie programu rozwoju rakiet balistycznych i zaprzestania wspierania zbrojnych ugrupowań na Bliskim Wschodzie. Iran nalegał, by rozmowy dotyczyły tylko kwestii jądrowych.

Groźby ajatollaha

Najwyższy duchowo-polityczny przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, oświadczył we wtorek, że prezydent USA Donald Trump nie zdoła obalić Republiki Islamskiej, odnosząc się do słów Trumpa, według którego zmiana reżimu w Teheranie „byłaby najlepszą rzeczą, jaka mogłaby się wydarzyć”.

Chamenei uznał, że Iran musi posiadać broń odstraszającą, twierdząc, że państwo jej pozbawione zostanie „zmiażdżone” przez wrogów. Skrytykował sprzeciw USA wobec prawa Iranu do korzystania z pokojowej według niego technologii nuklearnej w celach medycznych, rolniczych i energetycznych, określając go jako przejaw „nieracjonalności”. PAP

Zmarł pastor Jesse Jackson, ikona ruchu na rzecz praw obywatelskich w USA



FOT. EVANS/ALL FILM ARCHIVE/NBC/EAST NEWS

Jesse Jackson walczył o równouprawnienie czarnoskórych Amerykanów od lat 60. XX w.

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Wieloletni działacz na rzecz praw obywatelskich, pastor baptystów i czołowy działacz Partii Demokratycznej, Jesse Jackson, zmarł we wtorek, poinformowała jego rodzina. Miał 84 lata.

Przyczyna śmierci nie została od razu podana. Jego rodzina poinformowała, że zmarł spokojnie w otoczeniu najbliższych. W listopadzie Jackson trafił do szpitala - od ponad dziesięciu lat cierpiał na postępujące porażenie nadjądrowe (PSP). W 2017 roku Jackson ujawnił, że cierpi na chorobę Parkinsona.

Jackson urodził się w Greenville w Karolinie Południowej i zyskał sławę w erze walki o prawa obywatelskie, uczestnicząc w demonstracjach

u boku Martina Luthera Kinga. Jego działalność trwała przez dziesięciolecia, w tym czasie dwa razy ubiegał się o nominację Demokratów na prezydenta, w 1984 i 1988 roku.

Jackson, który był w motelu w Memphis w stanie Tennessee wraz z Kingiem, kiedy ten został zamordowany w 1968 roku, nie zaprzestał działalności na rzecz równouprawnienia Afroamerykanów po śmierci swego mentora. Był aktywny w szeregach Partii Demokratycznej, narażając się w latach 80. XX w. na zarzuty części jej establishmentu o zbyt lewicowe poglądy.

W ostatnich dziesięcioleciach Jackson otwarcie wypowiadał się na temat czołowych polityków, w tym byłego prezydenta Baracka Obamy. Potępił prezydenturę Donalda Trumpa, mówiąc: „Pięćdziesiąt lat praw obywatelskich zostało zagrożonych”.

Strzelanina podczas szkolnego meczu hokeja

oprac. Grzegorz Kuczyński
Pawtucket

Dwie osoby zginęły, a trzy zostały ranne w strzelaninie na lodowisku hokejowym w stanie Rhode Island na północnym wschodzie USA - poinformowała lokalna policja. Nie żyje również napastnik.

Do tragedii doszło na boisku hokejowym w mieście Pawtucket podczas rozgrywki szkolnych drużyn.

Strzelał do rodziny

Policja podała na konferencji prasowej, że napastnik mógł otworzyć ogień z powodu konfliktu rodzinnego. Stacja CNN, powołując się na źródła, przekazała, że celował on w członków swojej rodziny, a po oddaniu strzałów popełnił samobójstwo.

Miejscowa policja powiadomiła, że ofiary śmiertelne to dwie osoby dorosłe. Jedna z nich zmarła na miejscu, a druga po przewiezieniu do szpitala. Trzy kolejne osoby z ranami postrzałowymi zostały hospitalizowane, a ich stan lekarze oceniają jako krytyczny. Wcześniej CNN informowała, że wśród ofiar jest młoda dziewczyna.

„Modłę się o Pawtucket i wszystkich dotkniętych (tym zdarzeniem)” - napisał w mediach społecznościowych gubernator Rhode Island Dan McKee.

Według Gun Violence Archive (organizacji badającej incydenty przemocy z użyciem broni palnej) poniedziałkowe wydarzenia w Rhode Island była to 41. strzelanina w Stanach Zjednoczonych w tym roku. PAP

Piloci F-16 z USA i Holandii nad Ukrainą. Tajna eskadra ma zwalczać rosyjskie drony i rakiet

Grzegorz Kuczyński
Kijów

W ostatnich tygodniach w Ukrainie utworzono eskadrę F-16, do której po raz pierwszy weszli piloci ze Stanów Zjednoczonych i Holandii - informuje francuski portal Intelligence Online specjalizujący się w pracy z danymi wywiadowczymi.

Wśród amerykańskich pilotów, którzy przybyli do Ukrainy, by latać F-16, są weterani działań wojennych w Afganistanie i na Bliskim Wschodzie. Ze strony Holandii zaangażowano pilotów, którzy przeszli szkolenie w elitarnych europejskich szkołach lotniczych, specjalizujących się w nowoczesnych taktykach walki powietrznej i zaawansowanych technologicznie operacjach w powietrzu.



FOT. DEFENSE NL

Za sterami F-16 siedzą też weterani z Holandii

F-16 kontra rosyjskie rakiet i drony

Jak podaje Intelligence Online, zagraniczni piloci podpisali z Siłami Zbrojnymi Ukrainy tymczasowe umowy, które przewidują rotację co sześć miesięcy i możliwość przedłużenia. Nie mają oni jednak oficjalnych stopni wojskowych w ukraińskich siłach zbrojnych i nie figurują na publicznych listach.

Ukraina wykorzystuje przekazane przez kraje zachodnie

myśliwce F-16 do przechwytywania rosyjskich pocisków manewrujących Kalibr i Ch-101, a także dronów Geran-5. W przeciwieństwie do ukraińskich pilotów, zachodni piloci potrafią obsługiwać zaawansowane technologicznie urządzenia, w szczególności kontenery celowniczo-rozpoznawcze Sniper. System ten pozwala widzieć cele z dużej odległości, śledzić rakiet i drony w ciemności lub w chmurach.

Zagraniczni piloci w wojsku Ukrainy

Już w 2023 roku Siły Powietrzne Sił Zbrojnych Ukrainy dopuściły możliwość zawarcia umów z zagranicznymi specjalistami wojskowymi, w tym pilotami i technikami. W 2024 roku amerykański senator republikański Lindsey Graham podczas podróży do Kijowa zauważył, że Ukraina może zatrudniać amerykańskich pilotów weteranów do pilotowania samolotów F-16, dopóki ukraińscy specjaliści nie ukończą szkolenia.

- Ukraińcy będą szukać wśród krajów NATO gotowych pilotów, którzy przeszli na emeryturę, aby pomogli im, dopóki Ukraina nie wyszkoli swoich pilotów - powiedział Graham. Jednak do tej pory nie poinformowano oficjalnie o zagranicznych pilotach.

W NUMERZE:**Nietypowe objawy raka**

Największą przeszkodę i utrudnienie w walce z rakiem stanowi jego późne wykrycie. Trudno jednak mieć pretensje do lekarzy - nowo-

twory potrafią też zaskoczyć nawet ich, dając nietypowe objawy lub rozwijając się niemal bez objawów. Niektóre objawy raka łatwo pomylić z innymi chorobami. Jak wcześniej wykryć raka? Na jakie symptomy powinienś zwracać uwagę?

ZA TYDZIEŃ:

- Rdzeniowy zanik mięśni SMA - pierwsze objawy
- Objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne. Zmęczenie, ból, spadek nastroju rzadko wskazują na jedną chorobę



FOT. 123RF.COM

Czy kot jest zdrowy dla człowieka? Tak! I to bardziej niż myślisz

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Według szacunków, 44 proc. Polaków posiada kota. Naukowcy twierdzą, że mają oni powód do radości. Wyniki badań jasno wskazują, że obecność kotów ma pozytywny wpływ na nasze zdrowie.

Liczne badania wykazują, że koty mogą poprawiać ludziom nastrój, dawać wsparcie emocjonalne i podnosić morale. Zwierzęta domowe są szczególnie doceniane za wspomaganie socjalizacji osób starszych, dzieci oraz osób chorujących zarówno umysłowo, jak i fizycznie.

Nie do przecenienia jest też wpływ zwierząt na nasze samopoczucie w sytuacjach kryzysowych. Od czasu pandemii COVID-19 relacja ludzi ze zwierzętami domowymi jeszcze bardziej zyskała na jakości.

- Pandemia umocniła rolę więzi człowiek-zwierzę w życiu ludzi, a nasze dane pokazują, że jest to odczuwalne w skali globalnej, z niesamowitymi konsekwencjami, które mogą przynieść korzyści zdrowiu ludzi i zwierząt domowych na całym świecie - mówi dr weterynarii Mike McFarland, globalny dyrektor medyczny Zoetis, ogólnosiwiatowej spółki działającej w dziedzinie ochrony zdrowia zwierząt.

Jak koty wpływają na nasze zdrowie?

Koty, podobnie jak psy, mogą być zwierzętami terapeutami. Felinoterapia to metoda zooterapii polegająca na kontakcie z mruczącym pupilem.

● Dzieci a koty

Naukowcy zbadali wpływ obecności kotów domowych na dzieci. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej wśród ponad 2200 młodych Szkotów w wieku 11-15 lat, dzieci, które nawiązały silną więź ze swoimi kotami, lepiej oceniały jakość swojego życia.

Im bardziej dziecko było przywiązane do zwierzęcia, tym bardziej czuło się sprawne,



FOT. FRANCESCO UNGARO / PEXELS

Dzień Kota obchodzi się w Polsce 17 stycznia oraz 8 sierpnia. Ma on podkreślić znaczenie obecności kotów w naszym codziennym życiu

energiczne i uważne, a mniej smutne i samotne. Ponadto bardziej cieszyło się zarówno czasem spędzonym w samotności, jak i w szkole.

● Kot na zdrowie

Amerykański badacz obserwował przez 10 miesięcy 24 osoby, które właśnie podjęły się opieki nad kotami. Wyniki ankiety wypełnianych przez świeżo upieczonych właścicieli były zaskakujące.

Już po pierwszym miesiącu u badanych zmniejszyły się dolegliwości zdrowotne, takie jak bóle głowy, bóle pleców i przeziębienia - chociaż korzyści te wydawały się zanikać w miarę upływu czasu.

Autor badania przypuszcza, że ludzie, którzy tworzą dobre relacje ze swoimi kotami, nadal widzą korzyści z nich płynące, a ludzie, którzy tego nie robią, nie odczuwają ich. Warto więc

cieszyć się obecnością pupila nie tylko w pierwszych miesiącach, ale doceniać jego towarzystwo przez cały czas.

● Pomagają dzieciom z autyzmem

Według Human Animal Bond Research Institute (HABRI), adopcja kota ze schroniska może pomóc obniżyć stres i lęk u dzieci z autyzmem. Po przysięgnięciu zwierzęcia mali właściciele wykazywali więcej empatii i mieli mniej problemów behawioralnych.

Co ciekawe, wyniki badań pokazują, że także koty korzy-

Liczne badania wykazują, że koty mogą poprawiać ludziom nastrój, dawać wsparcie emocjonalne i podnosić morale

stają na zamieszkaniu z rodziną, w której chociaż jeden członek znajduje się w spektrum autyzmu. Zwierzęta dobrze się aklimatyzują i są mniej zestresowane.

● Koty podnoszą jakość życia

Australijskie badania pokazują, że właściciele kotów cieszą się lepszym zdrowiem psychicznym niż osoby nieposiadające zwierząt domowych.

Ankietowani kociarze twierdzą, że czują się bardziej szczęśliwi, pewniejsi siebie i mniej nerwowi, cieszą się także dobrym snem i koncentracją, jednocześnie lepiej radząc sobie z przeciwnościami losu.

● Koty wspierają osoby starsze

Ponad trzy czwarte ankietowanych przez badaczy z Uniwersytetu Michigan, będących w wieku od 50 do 80 lat, stwierdziło, że zwierzęta domowe

zmniejszają odczuwany przez nich stres, a prawie tyle samo uważało, że pupile dają im poczucie celu.

Ponad 70 proc. starszych osób zadeklarowało, że zwierzęta pomagają im radzić sobie z nieprzyjemnymi objawami fizycznymi lub emocjonalnymi, a 46 proc. stwierdziło, że pomagają im także nie myśleć o bólu.

● Zwierzęta jak probiotyki

Trwają badania, które mają potwierdzić hipotezę, że kontakt ze zwierzętami może mieć korzystny wpływ na odbudowę ludzkiego mikrobiomu jelitowego.

- Rosnąca liczba badań udokumentowała wpływ kontaktu ze zwierzętami na ludzki mikrobiom (skład mikroflory jelitowej) w sposób, który może pomóc w zapobieganiu niektórym rodzajom schorzeń, takim jak choroby sercowo-naczyniowe

i astma - twierdzi dr Laurel Redding, adiunkt epidemiologii w Penn Vet.

● Wierne jak psy

Dla niektórych miłośników psów relacja z kotem nie wydaje się równie głęboka jak ta, którą mają ze swoim pupilem. Wiele osób, które ze względu na wiek lub stan zdrowia, nie mogą już opiekować się bardziej absorbującym zwierzęciem, waha się, gdy ma go zastąpić niewymagającym spacerów kotem.

Do adopcji kota mogą przekonać ich wyniki badań naukowców z Uniwersytetu Stanowego Oregonu, według których koty żyją z człowiekiem, ponieważ jest on dla nich źródłem i gwarantem bezpieczeństwa.

Co ciekawe, badanie udowodniło także, że koty przywiązują się do człowieka w takim samym stopniu co psy.

Najbardziej nietypowe objawy raka, które zaskakują nawet lekarzy. Na co musisz uważać?

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Największą przeszkodę w walce z rakiem stanowi jego późne wykrycie. Trudno jednak mieć pretensje do lekarzy: nowotwory dają czasem przedziwne objawy, które zaskakują nawet specjalistów.

Według nowego raportu, przygotowanego przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego - Państwowy Instytut Badawczy, nowotwory złośliwe zabijają obecnie w Polsce niemal 100 tys. osób rocznie i są drugą najczęstszą przyczyną zgonów wśród Polaków, po chorobach układu krążenia. Każdego roku nowotwory złośliwe diagnozowane są u ok. 90 tys. mężczyzn i prawie 92 tys. kobiet, na raka choruje coraz więcej osób młodszych, 20- i 30-latków. Z rakiem trudno się walczy, bo też trudno go wykryć, a późna diagnoza utrudnia leczenie. W zależności od tego, jaką część ciała atakuje guz, nowotwór może dawać typowe dla danego organu objawy, lub też objawiać się ogólnoustrojowo, tzn. wpływając na stan całego ciała i ogólne samopoczucie. Nowotwory potrafią też zaskoczyć nawet lekarzy, dając nietypowe objawy lub rozwijając się niemal bez objawów. Niektóre objawy raka łatwo pomylić z innymi chorobami.

Jak wcześnie wykryć raka? Na jakie symptomy powinienś zwracać uwagę? Poniżej praktyczna lista możliwych objawów nowotworu.

Najważniejsze objawy raka

Do najbardziej typowych objawów raka, które można wcześniej zidentyfikować samemu, należą:

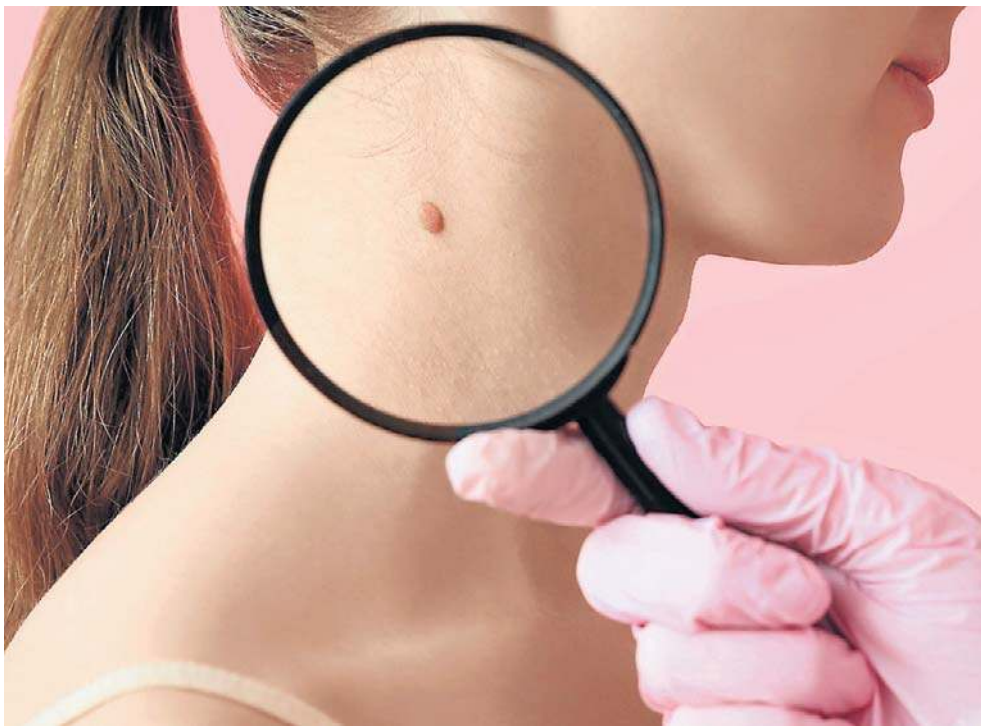
- Zmiany skórne: owrzodzenie skóry lub sutków, wycieki z sutków, zmiana wyglądu znamion na skórze
- Nagła asymetria części ciała: piersi, jąder lub innych
- Wyczuwalne pod skórą guzy.

Nietypowe objawy raka

To objawy, które mogą wywoływać także inne choroby, np. infekcje. Przy raku objawy występują jednak bez wyraźnie dostrzegalnej przyczyny, utrzymują się przez długi czas i często wracają.

Na te symptomy powinienś zwracać uwagę:

- Ogólny stan zapalny bez wykrywalnej infekcji - powiększone węzły chłonne, gorączka, ból mięśni i kości, stałe zmęczenie



Niektóre objawy raka zbijają z tropu nawet lekarzy

- Bóle bez urazów, odczuwalne w jamie brzusznej, klatce piersiowej, okolicach łędźwi
- Krwawienia bez urazów - krew w moczu, kale i ślinie
- Zmiana kształtu stolca (np. na nietypowo cienki)
- Nagła i niezamierzona utrata wagi
- Obfite zimne poty w czasie snu
- Trudności w przełykaniu
- Chroniczny kaszel, zmieniający charakter, ale utrzymujący się stale
- Silne i nawracające bóle głowy
- Zaburzenia świadomości, ataki padaczki
- Złe samopoczucie o poranku: kaszel, ból gardła, zmęczenie utrzymujące się przez resztę dnia.

WARTO WIEDZIEĆ

Rak krwi

Aby wykryć rozwijającą się chorobę, należy przeprowadzić szereg badań, zaczynając od tradycyjnej morfologii krwi z rozmazem mikroskopowym - to jedno z podstawowych badań, które może wykazać nieprawidłowości sugerujące białaczkę lub inne nowotwory krwi. Wykorzystuje się także m.in. • biopsję aspiracyjną szpiku kostnego lub trepanobiopsję • badanie histopatologiczne, • badania obrazowe (np. USG, PET-CT), • metody chirurgiczne.

Czym są zespoły paranowotworowe?

To bardzo nietypowe zespoły objawowe, wywołane pośrednio przez nowotwór, ale nie wynikające wprost z inwazji guza na dany narząd. Mogą wystąpić w innych zakątkach ciała i często zbijają lekarzy z tropu. Do objawów dawanych przez różnego rodzaju zespoły paranowotworowe mogą należeć np.:

- hipoglikemia
- nadmierne owłosienie u kobiet
- drganie gałek ocznych
- światłowstręt
- częsta zakrzepica
- osłabienie czucia powierzchniowego
- trudność z podnoszeniem rąk do góry.

Jak zapobiec rakowi?

Nawet najdokładniejsze przyglądanie się swojemu ciału w poszukiwaniu jakichkolwiek objawów choroby nie zastąpi profilaktyki. Aby wykryć raka w najwcześniejszym stadium, musisz się regularnie badać. Należy wykonywać przede wszystkim badania przesiewowe, takie jak kolonoskopia, mammografia i cytologia.

Unikaj tych rzeczy

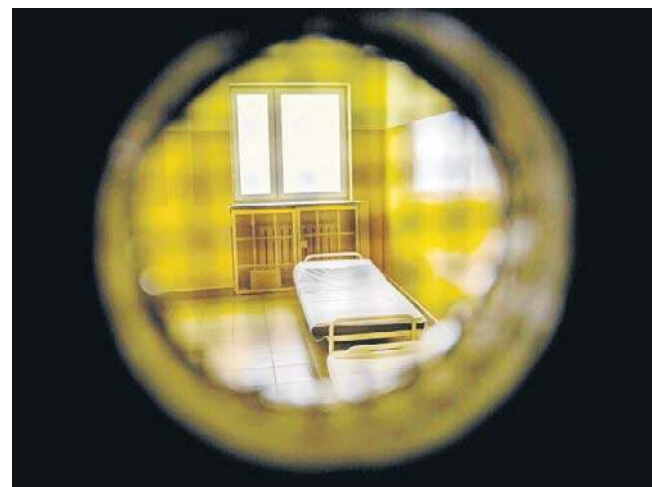
Na wystąpienie wielu chorób nie mamy wpływu. Jednak nasz tryb życia i dieta mogą nam pomóc znacznie zmniejszyć ryzyko zachorowania na niektóre z nich. I odwrotnie, spożywając produkty, które nie wnoszą do naszej diety żadnych warto-

ści odżywczych, a tylko nam szkodzą lub trzymając się niezdrowych nawyków sami sobie robimy krzywdę i narażamy się na rozwój wielu schorzeń.

- Papierosy - mimo że świadomość na temat szkodliwości palenia papierosów wzrasta, to wiele osób nadal jest uzależniona od tej groźnej używki. Palenie tytoniu powoduje nie tylko raka płuca, ale też wiele innych chorób, w tym choroby układu krążenia

- Alkohol - z wielu badań naukowych wynika, że nie istnieje bezpieczna dawka alkoholu, każda jego ilość jest szkodliwa.
- Napoje gazowane - kolorowe, słodzone napoje gazowane to cukier w płynie. W takiej postaci jest łatwo przyswajalny i znaczenie podwyższa poziom glukozy we krwi. Taka sytuacja może doprowadzić do rozwoju cukrzycy typu 2.

- Biały chleb - pieczywo z białej, oczyszczonej maki pszennej powoduje nagły wzrost energii, który szybko daje uczucie sytości i przyspiesza trawienie oraz metabolizm. Z tego powodu możemy go zjeść więcej, bo nie czujemy, że już się najedliśmy. Taka sytuacja prowadzi do przybierania na wagę.



Luka w przepisach ujawnia chaos decyzyjny w systemie ratowania zdrowia

Nietrzeźwi pacjenci w szpitalach psychiatrycznych?

Barbara Wesoła
redakcja@stronazdrowia.pl

Gdzie powinna trafić osoba nietrzeźwa, która wymaga pomocy medycznej - na izbę wytrzeźwień czy do szpitala psychiatrycznego?

W Polsce wciąż brakuje jasnych przepisów, które jednoznacznie regulowałyby takie sytuacje. W interpelacji skierowanej do Ministerstwa Zdrowia dr Tomasz Rzymkowski pyta wprost, czy obecny system nie prowadzi do niebezpiecznych konsekwencji.

W interpelacji złożonej do ministra zdrowia zwrócono uwagę, że ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej nie przewiduje odrębnych zasad postępowania wobec osób nietrzeźwych. W praktyce oznacza to, że są one traktowane jak każdy inny pacjent.

Autor interpelacji wskazuje, że lekarz dyżurny w szpitalu psychiatrycznym nie może odmówić hospitalizacji osoby przywiezionej przez policję lub zespół ratownictwa medycznego, dopóki nie przeprowadzi podstawowej diagnostyki wykluczającej zagrożenie życia lub zdrowia. Nawet jeśli pacjent znajduje się pod wpływem alkoholu, placówka musi go przyjąć. Historia już jednak pokazała, że to nie jest właściwa droga.

W interpelacji podkreślono, że takie rozwiązywanie budzi poważne wątpliwości. Zdaniem dr Rzymkowskiego, szpitale psychiatryczne - zwłaszcza monospecjalistyczne - nie są przygotowane do opieki nad osobami nietrzeźwymi, które często wymagają intensywnego monitorowania stanu somatycznego i terapii dla osób uzależnionych.

W dokumencie przywołano opinie lekarzy, według których placówki psychiatryczne często nie dysponują odpowiednią aparaturą diagnostyczną ani zespołem specjalistów innych dziedzin. Zacytowano stanowisko le-

karzy z Mazowieckiego Specjalistycznego Centrum Zdrowia im. prof. Jana Mazurkiewicza, którzy wskazują na systemowy problem:

„Placówki monospecjalistyczne absolutnie nie mają narzędzi, aby odpowiednio zaopiekować się takim pacjentem”.

Autor interpelacji zwraca uwagę, że uzależnienie od alkoholu jest chorobą i osoby w takim stanie wymagają fachowej terapii. Jednocześnie podkreśla, że znaczna część nietrzeźwych pacjentów powinna trafiać na izbę wytrzeźwień, a nie do szpitala psychiatrycznego.

W interpelacji dr Rzymkowski nawiązuje do głośnej sprawy opisanej w grudniu 2025 roku przez Wirtualną Polskę, dotyczącej śmierci 32-letniej pacjentki z alkoholowym zespołem odstawiennym, która trafiła do szpitala psychiatrycznego i zmarła po zatrzymaniu krążenia. Autor dokumentu zaznacza, że to wydarzenie pokazuje, jak poważne mogą być skutki obecnych luk systemowych.

„W takich warunkach - mówi cytowana w artykule lekarka - oddział detoksykacyjny nie ma prawa istnieć. A masowe kierowanie pacjentów alkoholowych, którzy są tykającymi bombami, do szpitali psychiatrycznych, to błąd całego systemu. I proszenie się o tragedię”.

Na końcu interpelacji sformułowano dwa konkretne pytania skierowane do ministra zdrowia. Dotyczą braku przepisów kompleksowo regulujących możliwość odmowy hospitalizacji osób nietrzeźwych, w szczególności w szpitalach psychiatrycznych, sposobów zaradzenia niedostosowaniu szpitali psychiatrycznych do opieki nad pacjentami pod wpływem alkoholu, jeśli nowe regulacje nie zostaną wprowadzone.

Na moment publikacji odpowiedź ministerstwa zdrowia nie została jeszcze udzielona. Zgodnie z procedurą resort ma na to 21 dni od daty wpływu interpelacji.

Piękne miłości dzieją się nie tylko w walentynki, ale między ludźmi, którzy wybrali siebie na każdy dzień. Bo im RAZEM NAJLEPIEJ! Też tak macie? Zgłoście się!

kb
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Jesteśmy po pierwszym tygodniu głosowania w plebiscyie Razem Najlepiej 2026 - akcji dla szczęśliwych par. W tym wydaniu gazety pokazujemy zdjęcia pierwszych liderów Waszego głosowania.

Spójrzcie na te zdjęcia. Czasami bardzo naturalne, czasami zabawne, czasami wzruszające.

Każde inne. Ale każde prawdziwe. - Nasi Czytelnicy wybiorą spośród wszystkich zgłoszonych par te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, odpowiedzialna za realizację plebiscytu: - Na zwycięzców czekają nagrody.

A te nagrody to - między innymi - wyjazdy do SPA i wczasy w Grecji. A na finał zajędzie nagroda główna, bo będzie to...

samochód! Piękny, nowiutki Citroen C3 Aircross Plus!

Na zdjęciach par już zgłoszonych do akcji miłość widoczna jest i w spojrzeniu idących ze sobą przez życie od wielu lat, i w uśmiechu tych, którzy dopiero uczą się swoich gestów, nawyków, poranków. Na jednych zdjęciach widać śmiech, na innych czułość. Na wszystkich - bliskość. To właśnie te i inne fotografie tworzą karty naszego wspólnego albumu Razem Najlepiej 2026.

Albumu regionu, w którym miłość nie jest wielkim hasłem od wielkich walentynek, ale codziennością. Jest spacerem, wspólną kawą, objęciem.

Jeśli czytając, to pomyślicie, „przecież my też tak mamy” - to... znak, że warto się zgłosić do plebiscytu Razem Najlepiej 2026. Jeszcze możecie - na zgłoszenia czekamy do 24 lutego.

Pamiętajcie jednak, ta akcja nie jest konkursem na perfekcyjność. Nie chodzi o Wasze idealne zdjęcie ani najbardziej spektakularną historię miłosną. Chodzi o odwagę, aby powiedzieć światu: „To jesteśmy my. To jest moja najulubieńsza osoba na świecie. To nasze bycie razem”. Chodzi o chwilę zatrzymania w codziennym biegu i spojrzenie na siebie z boku, by dać sobie okazję na przygodę

jako para. Publikujemy dziś kadry liderów akcji, by pokazać ich miłości - i pokazać, że nie trzeba profesjonalnej sesji ani idealnej scenerii, by miłość wiła się w powietrzu. Wystarczy być razem. Wystarczy spojrzeć na siebie tak, jak patrzycie zawsze. Przecież to Wasz najulubieńszy człowiek na świecie!

Szczegóły na:
**dziennikbaaltycki.pl/
razem-najlepiej**

RAZEM DO 10 LAT WŁĄCZNIE



Magdalena Hinz i Kazimierz Borkowski, powiat wejherowski



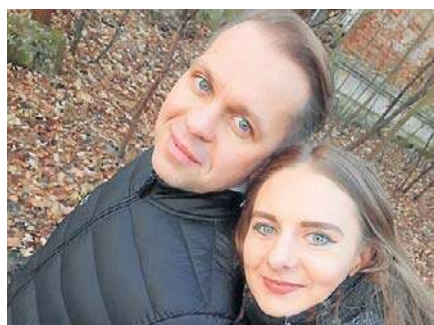
Wiktoria Mazur i Michał Krenciewicz, Słupsk



Aleksandra Lipska i Krystian Lipski, powiat kościerski



Ewelina Lorek i Kacper Rybka, powiat gdański



Magdalena Urban i Marcin Gorgoń, Gdańsk i Sopot



Alicja Baranowska i Krystian Lewicki, powiat nowodworski



Katarzyna i Mateusz Hunek, powiat tczewski



Beata i Stefan Cybula, powiat lęborski

RAZEM WIĘCEJ NIŻ 10 LAT



Grażyna i Krzysztof Zieliński, Gdynia



Magdalena i Marcin Steinke, powiat starogardzki



Justyna Gazda i Wojciech Koszłaga, Gdańsk i Sopot



Agnieszka i Tomasz Wehner, powiat człuchowski



Asia i Przemek Śledź, powiat słupski



Daria i Piotr Truchan, powiat wejherowski



Magdalena i Krystian Blok, powiat kartuski



Jolanta i Radomił Łukowscy, powiat kwidzyński i powiat sztumski

Nigdy nie mogłabym być z nerwowym facetem. Ja potrzebuję faceta, który wycisza

Małgorzata Rozenek w podcaście „Jestem kobietą” Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Roksana Węgiel założyła maskę

Młoda piosenkarka i Kevin Mglej z okazji święta zakochanych wybrali się na elegancką kolację. W sieci podzielili się obszerną relacją. On postawiła na czarną suknię z wycięciami i głębokim dekoltem. On przywdział białą koszulę i garnitur. Ich stylizacje dopełniały... maski na oczach.

Joanna Opozda ma dużego chłopaka

Tegoroczne walentynki aktorka spędziła z synem. Na jej profilu ukazała się uroczą fotografią z pociechą, do której zapozowali w takich samych bluzach. Twarz chłopca została częściowo przesłonięta serduszkami, ale na zdjęciu widać, że czterolatek wyrósł na dużego chłopca.

Justyna Steczkowska rozumie koleżankę

Piosenkarka udzieliła wywiadu Żurnaliście. W rozmowie nie zabrakło wzmianki o jej relacji z Edytą Górniak. – Wiem, że media robią zadykę, że się nie lubimy. Ja tego tak nie widzę. Edi czasem gniewa się za rzeczy, których nie rozumiem, ale rozumiem, że się gniewa i nie biorę tego pod uwagę. [...] To jest piękna dziewczyna, która ma talent do śpiewania, a to, że jest specyficzna? Każdy z nas jest jakiś. Trzeba też brać pod uwagę, że jest artystką – powiedziała gwiazda. (GZL) Fot. Jakub Steinborn



W TELEWIZJI



Mississippi w ogniu Stopklatka, 20:00

USA, 1964 r. W Meridan, miasteczku opanowanym przez Ku Klux Klan, FBI prowadzi śledztwo w sprawie brutalnego morderstwa afroamerykanki oraz dwóch obrońców praw czarnej społeczności. Agenci szybko przekonują się, że mieszkańcy nie będą im pomagać.

Pieprzyć Mickiewicza Polsat, 21:35

Wyrzucony z uczelni pisarz i wykładowca Jan Sienkiewicz podejmuje pracę jako polonista w warszawskim liceum. Pod jego opiekę trafia grupa zbuntowanych wyrzutków. Nauczyciel, uzbrojony w literaturę i niekonwencjonalne metody nauczania, podejmuje wyzwanie.

Największe miasta świata BBC Earth, 22:55

Hongkong to rozległe miasto, które wzbogaciło się dzięki handlowi na wielką skalę. Autorzy dokumentu odwiedzają mieszkańców domów o rozmiarach spiżarni oraz poznają miejscowe tradycje.

W co wierzą Osbournowie Metro, 23:00

Legendarny rockman Ozzy Osbourne i jego żona Sharon Osbourne są sceptykami w kwestii zjawisk paranormalnych. Wraz z synem Jackiem oglądają najbardziej szalone i nadprzyrodzone aktywności, jakie nagrano. Czy uwierzą w duchy?

KRZYŻÓWKA NR 26

Poziomo:

- 3) upominek dla solenizanta,
- 10) narzędzie do wyciągania gwoździ,
- 11) zespół bloków mieszkalnych,
- 12) pejoratywne określenie biurokraty,
- 13) mieszkańiec wawelskiego grodu,
- 15) domowe – do odrobienia,
- 17) kraina przylegająca do Mazur,
- 18) myszka na ciecie,
- 20) przejmująca, czasem czarna,
- 22) ... Rourke, aktor z filmu „Harry Angel”,
- 23) burza z porywistym wiatrem nad oceanem,
- 26) chrząszcz żyjący pod korą drzew,
- 28) werbunek do wojska,
- 29) wierzchnie nakrycie namiotu,
- 32) pierożek nadziewany śliwką,
- 34) uczucie przerażenia, bojaźń,
- 35) jeden z trzech rodzajów literackich,
- 36) najstarszy w rodzinie,
- 37) napis nad tekstem artykułu.

Pionowo:

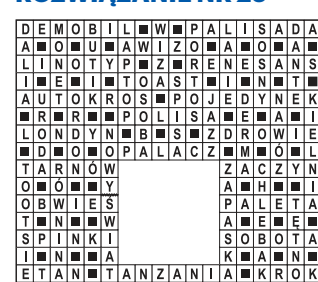
- 1) wydany przez dowódcę,
- 2) działowa w pomieszczeniu,
- 3) imię wielu papieży,
- 4) subiektywne przeżycie, odczucie,
- 5) serial amerykański, prequel „Gry o tron”,
- 6) budynki przeznaczone do kwaterowania żołnierzy,
- 7) płaski w gimnastyce,
- 8) stawia piec kaflowe,
- 9) kary koń z domieszką białych włosów,
- 14) „... w operze”, musical Andrew Webers,
- 16) jednostka natężenia prądu,
- 19) wyraz oznaczający kogoś lub coś,
- 21) ostra przyprawa kuchenna,
- 24) główny posiłek dnia,
- 25) Ferdynand, pierwszy że-



- 8) stawia piec kaflowe,
- 9) kary koń z domieszką białych włosów,
- 14) „... w operze”, musical Andrew Webers,
- 16) jednostka natężenia prądu,
- 19) wyraz oznaczający kogoś lub coś,
- 21) ostra przyprawa kuchenna,
- 24) główny posiłek dnia,
- 25) Ferdynand, pierwszy że-

- glarz, który opłynął Ziemię,
- 27) krzywa płaska kreślona cyrklem,
- 28) zakręt rzeki, meander,
- 30) wizerunek twarzy widzianej z boku,
- 31) ozdobna metalowa część pasa,
- 33) w portfelu Holenderki,
- 34) dochód uzyskany ze sprzedaży towarów.

ROZWIĄZANIE NR 25



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Działaj odważnie, ale z rozważnością. Horoskop dzienny mówi, że spontaniczny krok przyniesie dziś korzyść i spokój. Czeka Cię udany dzień. **Ryby (19.02 - 20.03)** Skup się na finansach. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że drobna decyzja zapoczątkuje szybką, niż się spodziewasz. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa wyjaśni nieporozumienia. Horoskop dzienny na środę radzi słuchać uważnie. Możesz zyskać dzięki temu sprzymierzeńca.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o domowe sprawy. Horoskop dzienny mówi, że porządek wokół Ciebie oraz dobre relacje z ludźmi przyniosą ulgę i jasność myśli. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Pokaż inicjatywę w pracy. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś z grona znajomych doceni Twoją kreatywność oraz odwagę działania. **Rak (22.06 - 22.07)** Detale mają znaczenie. Horoskop dzienny na środę mówi, że precyzja pomoże uniknąć błędów i zyskać uznanie w oczach ludzi.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między sercem a rozumem. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis okaże się najlepszym rozwiązaniem. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś radzi zaufać przeczuciu w ważnej rozmowie. Wszystko dzięki temu ułoży się pod Twoją myśl. **Waga (23.09 - 22.10)** Nowy pomysł doda energii; zaplanuj krok naprzód i działaj bez wahania. Horoskop dzienny na środę mówi, że wiele dzięki temu osiągniesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że cierpliwość będzie Twoją siłą. Niektórzy Ci tego trochę pozazdroszą. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablowne myślenie otworzy drzwi. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się swoją wizją z innymi osobami. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość stanie się atutem. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że jeśli okażesz wsparcie, dobro wróci do Ciebie z nawiązką.

Michał Pazdan: Najważniejsze to nie bać się grać

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

ROZMOWA z Michałem Pazdanem, kapitanem Wieczystej, przed derabami z Wisłą.

Jak by pan ocenił te dwa mecze, które rozegraliście w tym roku? Wygraliście 3:2 ze Zniczem i 3:1 z Puszczą.

Były dla nas czymś nowym. Zaszły zmiany w kadrze, drużyna jest trochę inna niż w poprzedniej rundzie. Myślę, że już zapaliśmy to ustawienie z koń-

cówki jesieni (po zmianie trenera, którym został Kazimierz Moskał - przyp.), jeszcze przećwiczyliśmy wszystko w zimowym okresie przygotowawczym. W meczu ze Zniczem druga połowa nie była super w naszym wykonaniu, ale koniec końców wygramy. Spotkanie z Puszczą było lepsze, na pewno mieliśmy większą kontrolę. Powoli wchodzimy w taki rytm, jak byśmy chcieli.

Mówi pan o poprawie gry, ale niektórzy kibice nadal narze-

kają, że mimo tak mocnego składu nie wygrywacie gładko po 5:0.

Celem jest awans, a nie zwycięstwo 5:0. Oczywiście ta ładna gra też jest ważna. Na razie jednak trzeba się skupić przede wszystkim na wynikach, przecięć my w ostatnich pięciu spotkaniach zdobyliśmy 13 punktów, jesteśmy wiceliderem. A był moment, że do drugiego miejsca traciliśmy już siedem punktów. Pamiętamy, że mieliśmy serię kilku meczów, w których traciliśmy bramki i punkty w ostatnich minutach. Grałem z Wieczystą w trzeciej lidze, w drugiej, wiem, jak wygląda walka o awans - nie zawsze będzie wszystko pięknie. Są takie momenty, w których liczy się przede wszystkim to, żeby wygrywać. I my to ostatnio robimy. Mój nadzieję, że z grą też będzie szło ku lepszemu. Uważam, że w tym spotkaniu z Puszczą było kilka bardzo fajnych akcji, gra momentami było naprawdę dobra, jeśli chodzi o atak pozycyjny.

Skoro mówimy o balansie między ładną grą i dobrym wynikiem, to wróćmy do tego pierwszego meczu derbowego z Wisłą. Mogliście wygrać, skończyło się 1:1, ale za samą grę byliście źle oceniani.

Zgoda, że tak to wyglądało, w ostatnich trzydziestu minutach Wisła nas stłamsiła i miała bardzo dużo sytuacji. Nasze szczęście, że wcześniej nie wyrównała. Nam zabrakło go w tej ostatniej akcji, żeby „dowieźć” te trzy punkty. Zadawaliśmy sobie sprawę, że stać nas na lepszą grę. Teraz chcemy zaprezen-

tować się lepiej, jak już w pewnych momentach spotkania z Puszczą. Celem jest kontrolowanie przebiegu meczu.

Weźmie pan jeszcze jeden remis po takiej niezbyt ładnej grze, czy, powiedzmy, nieznaczną porażkę po grze, za którą by was wszyscy chwalili?

Wiadomo, że jednak koniec końców liczą się punkty. Wszystko zależy od tego, jak będzie uładał się ten mecz, teraz nie powiem, co bym wybrał. Na pewno chcemy w kolejnych meczach tej rundy narzucać rywalom swój styl, utrzymywać się przy piłce, stwarzać sytuacje, kontrolować grę. Mamy zawodników, którzy to potrafią zrobić.

Co należy zrobić, żeby kontrolować mecz z Wisłą? Poza tym, żeby nie oddawać jej zbyt często piłki, co nie będzie proste.

Przed wszystkim trzeba odpowiednio szybko grać, zmieniać strony, wypełniać miejsca, w których zawodników Wisły nie będzie. Jeśli chodzi o atak pozycyjny, musimy wychodzić do grania. Najważniejsze to nie bać się grać, zwłaszcza pod pressingiem. To będzie klucz. Wiemy wszyscy, jak Wisła prezentuje się u siebie - dominuje, mocno pressuje, stara się odbierać piłkę. My musimy temu przeciwdziałać. Mamy zawodników, którzy potrafią utrzymać się przy piłce, kontrolować przebieg spotkania.

Rywale Wisły analizę jej gry zaczynają pewnie od tego, jak zatrzymać Angela Rodado. U was też tak będzie?



Środkowy obrońca Michał Pazdan z Wieczystą Kraków wywalczył już dwa awanse

My na razie skupialiśmy się tak naprawdę na naszej grze, wypracowaniu stylu, bo, tak jak mówiłem, mamy nową drużynę. Oczywiście wiemy, z kim gramy, trzeba też zwrócić uwagę na to, jak Wisła w tym momencie wygląda. Wiadomo, że Rodado jest dobrym napastnikiem, wie, jak się ustawić i zachować w „szesnastce”, jak dojść do prostopadłego podania. Nieprzypadkowo strzela tyle bramek i na pewno trzeba mieć go na oku. W poprzednim meczu z Wisłą nie mogliśmy grać swobodnie, bo drużyna rywali była dobrze poustawiana. Teraz my też nad tym pracujemy. Ważne, żeby jakoś ograniczyć atuty Wisły, pokazać, że my też możemy tak skutecznie grać. Trener Moskał będzie zwracał uwagę, żeby przede wszystkim grać w piłkę, bo to będzie klucz do dobrego spo-

tkania. Nie musimy się tego bać.

Może się mylę, ale momentami odnoszę wrażenie, że mimo wszystko dla pana wartościwsza będzie ta dobra gra i widowisko w derbach, niż sam wynik...

Na początku było pytanie, czy ma być i dobra gra, i wynik. Po prostu szczerze, że ja bym chciał i jedno, i drugie. Trzeba to wyważyć. Będą mecze, w których tak naprawdę wynik będzie najważniejszy, choć oczywiście będziemy chcieli ładnie grać. Wiem, że aby zrobić awans, to trzeba wygrywać takie mecze jak ze Zniczem czy Puszczą. Po to walczysz na boisku, żeby zdobywać punkty. W pierwszej rundzie potraciliśmy ich trochę w ostatnich minutach. Mam nadzieję, że teraz będziemy mieć trochę szczęścia i uda się takie spotkania na styku, że tak to określe, jakoś „przepchać...”. Z Wisłą, tak jak mówiłem, wszystko zależeć będzie od tego, jak mecz się ułoży. Widowisko powinno być atrakcyjne. Przyjedzie trzydzieści tysięcy ludzi, więc każdy z nas chciałby po prostu fajnie pograć w piłkę. Nam zależy też na tym, żeby pokazać się z lepszej strony niż w pierwszym spotkaniu. Mam zmienioną drużynę i podejrzewam, że to spotkanie z Wisłą też jeszcze nie będzie takim, że znamy się na pamięć i wszystko nam wychodzi. Ja już grałem bardzo dużo podobnych meczów, to fajna sprawa, człowiek nie musi zbyt do nich się motywować, czeka na takie wydarzenia. ©©

0011480942

Panu

Zbigniewowi Kwidzińskiemu

Przewodniczącemu Rady Nadzorczej
Kaszubskiego Banku Spółdzielczego

wyrazy głębokiego współczucia
i serdeczne kondolencje z powodu straty

Żony Grażyny

składają

Członkowie Rady Nadzorczej, Zarząd oraz Pracownicy
Kaszubskiego Banku Spółdzielczego

Zbigniewie, jesteśmy z Tobą!

0011480398

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.”

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość, że
13 lutego 2026 r. zmarł nasz długoletni Pracownik,
wspinały Kolega i Przyjaciół

Tomasz Filipski

Łącząc się w żałobie i smutku, Rodzinie i Bliskim z ciężkim
sercem składamy wyrazy najszczęśliwszego współczucia.

Zarząd i Pracownicy Przedsiębiorstwa Robót
Czerpalnych i Podwodnych Sp. z o.o.

0011479893

Ze smutkiem zawiadamiam, że dnia 12.02.2026
odeszła ukochana babcia i prababcia

Helena Ody

lat 101

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 19 lutego 2026 r. o godz. 10.30
w Kościele pw. Św. Jakuba w Oliwie

W smutku pogrążona
wnuczka

REKLAMA 0011246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

**Nekrologi,
kondolencje**

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połęża 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73**
 - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl**
 - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl**

nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłać kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połęża 3,
tel. 58/3003 211

Nieruchomości DOMY - KUPIĘ SKUP części nieruchomości, cała Polska 518-503-404 GARAŻE KUPIĘ garaż! Płacę gotówką! Tel: 535-340-504. AUTOREKLAMA strefa BIZNESU.pl Know-how w dobrym biznesie strefabiznesu.pl	Usługi BUDOWLANO-REMONTOWE AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487 CYKLINOWANIE 501979520 MALOWANIE dachów. 788-016-988. Komunikaty BURMISTRZ Brus informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Brusach w dniach od 18 lutego 2026 do 11 marca 2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Bliższe informacje na stronie internetowej www.bip.brusy.pl w zakładce gospodarka nieruchomościami.
---	---

Wojciech Topór: Wierzyliśmy w jeden medal, ale trzy?!

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek zdobyli srebrny medal w konkursie duetów w skokach narciarskich na dużym obiekcie podczas igrzysk w Mediolanie.

Wygrali Jan Hoerl i Stephan Embacher z Austrii. Brąz wywalczyli Johann Andre Forfang i Kristoffer Eriksen Sundal z Norwegii. Przed skokami sześciu ostatnich zawodników zaczął intensywnie padać śnieg. Pojawili się też mocne podmuchy wiatru. Po nieudanym skoku Tomasiaka jury zdecydowało o przerwaniu konkursu i uwzględnieniu wyników dwóch z trzech planowanych serii.

Pogoda sprzyjała Polakom

Śnieg nie pierwszy raz pomógł polskiemu skoczkom narciarskim w osiągnięciu sukcesu. Obfite opady i wiatr sprawiły, że anulowano rundę finałową, dzięki czemu Tomasiak i Wąsek zdobyli srebro. W 2019 roku podobne okoliczności dały Polakom w Seefeld dwa medale mistrzostw świata (pierwszy Dawid Kubacki, drugi Kamil Stoch).

To 27. medal olimpijski w historii startów polskich sportowców na zimowych igrzyskach, a czwarty podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W tej dyscyplinie sportu to 13. olimpijski krążek Białe-Czerwonych.

Historyczny wyczyn

Kacper Tomasiak został pierwszym polskim skoczkiem narciarskim, który wywalczył trzy medale na jednych igrzyskach. Na normalnej skoczni chłopak z Bielska-Białej był



Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek na skoczni w Predazzo. Polacy przegrali tylko z Austriakami

drugi, a na dużej zajął trzecie miejsce. Jako debiutant na igrzyskach dokonał niesamowitej rzeczy i wpisał się na karty historii nie tylko polskiego olimpizmu w wieku zaledwie 19 lat.

Przed nim po trzy krążki z jednej edycji - licząc letnie i zimowe igrzyska - wywalczyły tylko ikony polskiego sportu: lekkoatletka Irena Szewińska (Tokio, 1964 - złoto i dwa srebra), pływaczka Otylia Jędrzejczak (Ateny, 2004 - złoto i dwa srebra) oraz w zimowych zmaganiach Justyna Kowalczyk (Vancouver, 2010 - złoto, srebro, brąz).

- Skoki Kacpra i Pawła były na bardzo wysokim poziomie,

wkradły się tylko drobne błędy. Dobrze, że odwołano trzecią serię, bo po intensywnych opadach śniegu dalsza rywalizacja nie miała sensu i nie byłaby już sprawiedliwa - mówi w rozmowie z Polska Press Wojciech Topór, trener kadry B polskich skoczków.

Zwłaszcza postawa Pawła Wąska była w poniedziałek sporym, pozytywnym zaskoczeniem. W obecnym sezonie niespełna 27-letni zawodnik spisywał się słabo, nie kwalifikował się nawet do polskiej kadry na poszczególne konkursy Pucharu Świata.

Trener Maciej Maciusiak postawił jednak na lidera Białe-Czerwonych w poprzed-

nim sezonie i ta decyzja okazała się słuszna.

- Paweł rozkręcał się już w treningach, wskakiwał nawet do pierwszej „dziesiątki”, a zawody indywidualne na dużej skoczni już były dobre w jego wykonaniu. Teraz pokazał prawdziwy charakter i wielkie serce do walki. Kacper z kolei jest w tak wielkiej formie, że mimo niewielkiego błędu nie przeszkodziło mu to polecieć bardzo daleko. Drugi skok to już była w jego wykonaniu prawdziwa bomba - dodaje.

Przed igrzyskami mało kto spodziewał się, że polscy skoczkowie wywalczą w Italii chociażby jeden medal. Trzy krążki to wynik zdecydowanie powyżej nawet najśmielszych oczekiwań największych optymistów.

- Będę szczerzy. Chcieliśmy i wierzyliśmy w przynajmniej jeden medal, ale trzy? Nasze szczęście jest przeogromne - podsumował trener Kacpra Tomasiaka w ubiegłym sezonie.

Od Calgary do Pekinu - przez dziesięć kolejnych edycji zimowych igrzysk olimpijskich - w skokach narciarskich rozgrywano zawody drużynowe. We Włoszech zastąpiono je duetami.

Konkursy duetów są organizowane od 2023 roku. Pierwszy z nich odbył się w trakcie zawodów Pucharu Świata w amerykańskim Lake Placid. Historyczne zwycięstwo odnieśli reprezentanci Polski: Dawid Kubacki i Piotr Żyła.

Polska ekipa zdobyła podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzem są Mediolan i Cortina d'Ampezzo, już cztery medale. Oprócz skoczków, srebro wywalczył panczenista Władimir Semirunnij na dystansie 10 000 metrów.

©P

Liga Mistrzów: Zieliński w mroźnej Norwegii, Kochalski z Anglikami

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Wieczorem do fazy pucharowej Ligi Mistrzów dołączą kolejni Polacy - Piotr Zieliński i Mateusz Kochalski.

Zieliński przeżywa właśnie najpiękniejsze chwile w Interze. W weekend we włoskim klasyku golem na 3:2 strzelonym tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego rozstrzygnął mecz z Juventusem. Teraz jako lider środka pola ma poprowadzić zespół do awansu do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Wbrew pozorom czeka go spore wyzwanie; na wyjeździe, w mrozie, z nieobliczalnym rywalem. Bodo/Glimt złożone głównie z norweskich piłkarzy dało się już w tym roku we znaki towarzyszącemu drużynom. Na finiszu fazy ligowej ograło nie tylko Manchester City, ale i Atletico Madryt. Wcześniej duże problemy sprawiło Borussia Dortmund i wspomnianemu Juventusowi. Kto jeśli jednak nie Inter z fenomenalnym ostatnio Zielińskim miałby z nim zapunktować? To spotkanie także

w paśmie otwartym - w TVP 1 od godz. 21.00.

Wszystkie trzy pozostałe mecze obejrzymy na kodowanych kanałach Canal+ Sport. Chronologicznie pierwszy polski akcent od godz. 18.45 nastąpi w odległym Azerbejdżanie. Kochalski, łączony w zimowym okienku z Widzewem Łódź, zamierza dopisać z Karabachem Agdam kolejny piękny rozdział, czyli wygrać czwarty mecz w tej edycji. Czeką go bardzo trudne zadanie, ponieważ naprzeciw stanie ofensywa Newcastle United. Polak w przeciwieństwie do kolegów z defensywy prezentuje równą, solidną formę. Dzielnie stawiał już czoła zawodnikom Chelsea czy Napoli (obronił karnego). Bezradny okazał się tylko wobec tym z Liverpoolu, którzy wbili aż sześć bramek.

1/16 FINAŁU LIGI MISTRZÓW ŚRODA, 18 LUTEGO

- 18.45 Karabach - Newcastle United
- 21.00 Bodo/Glimt - Inter Mediolan
- 21.00 Club Brugge - Atletico Madryt
- 21.00 Olympiakos Pireus - Bayer Leverkusen



W sobotę Piotr Zieliński stał się bohaterem Interu, strzelając zwycięskiego gola w hicie z Juventusem

Nie tylko prestiż, ale i wielkie pieniądze + luksusowe bonusy

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak, zdobywając trzy medale - dwa srebrne i jeden brązowy - na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, może liczyć na godziwe wynagrodzenie.

Zarówno Ministerstwo Sportu i Turystyki, jak i Polski Komitet Olimpijski postarały się, aby najlepsi z naszych sportowców nie mogli narzekać. Stąd milionowe premie, mieszkania, sa-

mochody i... tokeny, czyli w skrócie przedmiot płatniczy niebędący monetą czy banknotem.

Z tytułu nagród zapowiedzianych przez Polski Komitet Olimpijski, do 19-letniego Kacpra Tomasiaka trafi 400 000 (srebrny) i 300 000 złotych (brązowy) za medale indywidualne plus 200 000 złotych za wspólny sukces z Pawłem Wąskiem w konkursie duetów (srebrny).

Ponadto trafi do niego - w postaci tokenów - 550 000 złotych. Do tego dochodzą obrazy, vouchery na wakacje oraz

bizuteria o wartości do 2000 złotych.

Bardziej skomplikowane jest wyliczenie nagród ministerialnych. Zgodnie z ustawą o sporcie, w przypadku zdobycia w czasie tych samych zawodów - w tym wypadku XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich - dwóch lub więcej medali, zawodnik otrzymuje TYLKO jedną nagrodę finansową. Jej wysokość nie może przekroczyć 75 procent sumy nagród za poszczególne osiągnięcia.

W przypadku Kacpra Tomasiaka suma jednorazowych

świadczeń wyniesie 218 000 złotych, a 75 procent z tej kwoty to 163 500 złotych.

Oprócz tego skoczek może liczyć na dwuletnie stypendium przewidziane dla najcenniejszego z medali, czyli w tym wypadku srebrnego, a zatem będą to 24 raty po 15 427,26 złotych, czyli łącznie 370 254,24 złotych.

Zatem łącznie będzie to 1 980 000 złotych!!!

Jakby tego było mało, Tomasiak ma już zapewnione tzw. świadczenie olimpijskie, czyli popularną emeryturę olimpi-

jską, która od 1 stycznia tego roku wynosi 5116,99 złotych netto. Te należności finansowe przysługują jednak naszym sportowcom dopiero po ukończeniu 40. roku życia, pod warunkiem, że mają polskie obywatelstwo, są niekarani i nie byli zdyskwalifikowani za doping w wymiarze większym niż 24 miesiące lub więcej niż raz.

Otrzymują ją byli zawodnicy, którzy nie kontynuują kariery sportowej poprzez uczestnictwo w zawodach organizowanych przez polskie związki sportowe.

Na liście płac w zawodach Pucharu Świata w skokach narciarskich Kacper Tomasiak też nie może narzekać. Po 25 z 37 zawodów Polak jest pewny już wypłaty 53 300 euro, czyli równowartość ok. 224 000 złotych...

Oficjalne premie nie są jedyne dochodami skoczków narciarskich. Zawodnicy ze światowej czołówki mają podpisane prywatne kontrakty sponsorskie i reklamowe, których wysokość jest objęta tajemnicą.

©P

KOSZYKÓWKA

Puchar Polski z udziałem Trefla i Arki. Od czwartku do niedzieli w Arenie Sosnowiec przy Placu Zagłębia 3 rozegrany zostanie turniej finałowy o Pekao S.A. Puchar Polski. Wystąpią w nim dwa zespoły z Trójmiasta, oba rozpoczną od czwartku i etapu ćwierćfinałowego. O godz. 19 Energa Trefl Sopot zmierzy się z Legią Warszawa, a o godz. 20.30 AMW Arka Gdynia z Górnikiem Wałbrzych. (raf)



FOT. P. ŚWIDERSKI

PIŁKA RĘCZNA
Osunięcie w tabeli. Szczypiorniści PGE Wybrzeża Gdańsk przegrali w poniedziałek 31:35 (13:20) z Nelandem MKS-em Kalisz i w tabeli Orlenu Superligi przesunęli się z trzeciego na czwarte miejsce. (raf)

Bezradność w budowaniu ataku

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę w Szczecinie zawodnicy Arki Gdynia mieli okazję wystąpić na bardzo dobrej murawie. Niestety, nie wykorzystali tej dogodnej sposobności.

Żółto-niebiescy przegrali 0:1, ale największym rozczarowaniem jest ich bardzo słaba postawa w grze do przodu. To w zasadzie nic nowego w tym sezonie, w którym beniaminek przeżywa prawdziwe męki poza Gdynią. Nie ma wątpliwości, że na poziomie PKO Ekstraklasy wielu piłkarzy co tydzień przechodzi swoje testy. Arka Gdynia wciąż nie może wyłamać się ze schematu, w którym prezentuje się solidnie przy Olimpijskiej i miernie na wyjazdach. Podczas spotkania w ramach 21. kolejki w Szczecinie żółto-niebiescy potwierdzili tę „regułę”. Aby myśleć o zaskoczeniu rywali, trzeba grać szybko i precyzyjnie. Po występie z Pogonią można śmiało powiedzieć, że Gdynianie opa-



FOT. ANDRZEJ JSZKOCKI

Edu Espiau w Szczecinie oddał jeden niecelny strzał na bramkę Pogoni

nowali tylko pierwszą część. Próbowali rozgrywać swoje akcje dynamicznie, ale brakowało im dokładności. Brak

odpowiedniego rytmu i zagrania, które trzeba dodatkowo „ustawić” na nodze, nie były więc problemem dla

dobrze zorganizowanych gospodarzy. Trener Dawid Szwarga obiecywał, że po przepracowa-

waniu przerwy zimowej jego zespół pokaże się w lepszej odsłonie. Arka rozegrała już drugi mecz w rundzie rewanżowej w 2026 roku i trudno znaleźć potwierdzenie tych słów. Po straconym zwycięstwie w meczu z Legią Warszawa, który zakończył się tylko remisem 2:2, beniaminek PKO Ekstraklasy przegrał z Pogonią Szczecin 0:1. Ta skromna porażka nie odzwierciedla jednak różnicy sportowych potencjałów. „Portowcy” byli bowiem dużo dojrzałą drużyną, a trzeba tutaj zaznaczyć, że obecny sezon również nie jest dla nich dobry. - Mam nadzieję, że wykazemy się konsekwencją w przygotowaniach do następnego meczu, z jaką konsekwencją nasi kibice podążają za nami. Pomimo że nie wygramy na wyjeździe, to zawsze możemy na nich liczyć. Tutaj w Szczecinie również byli głośno. Teraz czas na nas. Czas, aby wykazać się konsekwencją w swojej robocie przez cały mecz, od samego początku do samego końca. Ostatnio (z Legią - przyp.) końcówka meczu była gorsza,

a teraz początek. Najwyższy czas, aby cały mecz zagrać na swoim poziomie - skwitował Dawid Szwarga, trener Arki. Trudno w to uwierzyć, ale Gdynianie pozostają bez wyjazdowej wygranej, a ich bilans bramkowy to dramatyczne 2-24. Dla porównania dodajmy, że kiepskie w strzelaniu poza własnym stadionem Pogoń oraz Wisła Płock mają po osiem trafień na koncie. ©

TABELA PKO EKSTRAKLASY				
1. Jagiellonia Białystok	20	36	36-23	
2. Górnik Zabrze	21	34	32-27	
3. Wisła Płock	21	33	23-16	
4. Zagłębie Lubin	21	32	33-27	
5. Cracovia	21	32	27-22	
6. Lech Poznań	21	32	34-30	
7. Raków Częstochowa	21	31	27-25	
8. Korona Kielce	21	30	26-22	
9. Lechia Gdańsk	21	27	44-41	
10. Radomiak Radom	20	27	35-32	
11. GKS Katowice	20	27	27-29	
12. Piast Gliwice	21	26	22-24	
13. Pogoń Szczecin	21	25	31-35	
14. Motor Lublin	21	24	28-36	
15. Widzew Łódź	21	23	29-32	
16. Arka Gdynia	20	22	17-35	
17. Legia Warszawa	21	21	23-26	
18. Bruk-Bet Nieciecza	21	21	26-38	

Epoka lodowcowa na Pomorzu. Tylko piłkarze tego nie doceniają

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Nasz fotoreporter Przemysław Świderski zrobił niesamowite zdjęcie swoim dronem nad stadionem Polsat Plus Arena Gdańsk.

Pomorze nie ma szczęścia do warunków pogodowych zimą 2026 roku. Praktycznie od początku roku zwały śniegu i lodu utrudniają życie każdemu. Takich problemów nie ma w innych regionach kraju, gdzie mróz ustępował miejsca, a to pozwalało uprzątnąć nieco ulice, czy chodniki. Niekorzystne warunki zbiegły się z restartem rozgrywek PKO Ekstraklasy. Grająca domowe mecze na stadionie Polsat Plus Arena Gdańsk Lechia wznowiła grę u siebie 6 lutego 2026 roku spotkaniem z Cracovią (1:1). Występująca



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Stadion Polsat Plus Arena Gdańsk z lotu ptaka w zimowej pierzynie przypomina nieco lukrowanego pączka

na Stadionie Miejskim w Gdyni Arka zaprosiła kibiców 7 lutego 2026 roku na mecz z Legią Warszawa (2:2).

Przygotowanie murawy w Gdańsku i Gdyni kosztowało wiele wysiłku oraz pracy zarządców obiektów piłkarskich. Pomimo tych starań tra-

wiaSTE dywany dwóch wiodących klubów regionu pozostawiają dużo do życzenia. Mrozy przełożyły się także na realne straty klubów, bo

mniejsza grupa kibiców zdecydowała się wybrać na stadiony. A to oznacza mniejsze wpływy z tzw. dnia meczowego.

O tym, jak radzili sobie zarządcy stadionów w Gdańsku i Gdyni informowaliśmy już w styczniu. Najnowsze zdjęcia naszego fotoreportera Przemysław Świderskiego przedstawiają wyjątkowe „szaty” obiektu zbudowanego na Euro 2012. To obrazy dla wszystkich fanów śnieżnej zimy, ale niekoniecznie dla piłkarzy na Pomorzu, którzy wciąż nie mogą trenować i grać w optymalnych warunkach. Jak będzie wyglądało drugie, sportowe podejście na Pomorzu? Arka na stadionie w Gdyni podejmie w niedzielę o godz. 12.15 GKS Katowice. Lechia zmierzy się w Gdańsku z Zagłębiem Lubin w poniedziałek o godz. 19. Oba zespoły chcą lub wręcz mocno potrzebują punktować. Boiska w tej części sezonu nie są jednak sprzymierzeńcem. ©